

IV. KRONIKA

PROFESOR DOROTA SIMONIDES – UCZONA, NAUCZYCIEL AKADEMICKI, POLITYK. JUBILEUSZ 35-LECIA PRACY NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ

Pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Pedagogicznej i zaproszeni goście świętowali w Opolu jubileusz prof. dr hab. Doroty Simonides. Uroczyste spotkanie, które odbyło się 6 stycznia 1994 roku, zainicjował i zorganizował Instytut Filologii Polskiej, którego Katedrą Folklorystyki kieruje od lat Pani Profesor. Życzenia i słowa uznania złożyli Jubilatce Rektor Uczelni, prof. dr hab. Jerzy Pośpiech, prezydent miasta Opolą, Jacek Kucharzewski, wicewojewoda opolski, Józef Kasperek, biskup ordynariusz diecezji opolskiej, prof. dr hab. Alfons Nossol oraz wielu innych przedstawicieli instytucji naukowych i stowarzyszeń społecznych. Pani Profesor otrzymała specjalnie wydany z okazji jubileuszu „Zeszyt Naukowy WSP” (Filologia polska, nr 31: Język – literatura – folklor, Opole 1993), który zredagowali Jej współpracownicy z Instytutu. W Uczelni otwarto wystawę pn. „Profesor Dorota Simonides – uczona, nauczyciel akademicki, polityk”, którą przygotowali pracownicy Katedry Folklorystyki. Współpracownicy, uczniowie oraz studenci Pani Profesor, obchodząc Jej jubileusz, chcieli – jak powiedział prof. dr hab. Stanisław Gajda, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej – „uczynić chwilę być może intymne wartością społeczną”. Prof. dr hab. J. Pośpiech, mówiąc o zasługach prof. Simonides, zapowiedział otwarcie w Opolu, w przyszłym uniwersytecie, nowej specjalności: folklorystyki z elementami etnologii. Dr hab. Teresa Smolińska, eksponując osiągnięcia naukowe Jubilatki, zwracała szczególną uwagę na fakt, że dzięki staraniom Pani Profesor właśnie w Opolu powstała jedyna w kraju Katedra Folklorystyki, ceniona nie tylko w Polsce, ale i za granicą, studenci zaś mają możliwość pisania prac magisterskich z folklorystyki, doktoranci – prac doktorskich, nadto na kierunku filologia polska prowadzone są zajęcia ze specjalizacji folklorystycznej.

Przedstawienie drogi naukowej Prof. Doroty Simonides nie należy do zadań łatwych. Moje sumitowanie ma kilka podstaw, tkwiących nie tylko w więziach osobowych i emocjonalnych, łączących mnie z Panią Profesor, ale przede wszystkim – w problemie syntetycznego i klarownego ogarnięcia ogromnego i zróżnicowanego, ciągle rozwijanego dorobku Pani Profesor i Jej aktywności organizacyjno-naukowej, dydaktycznej oraz politycznej. Z konieczności więc uwagę swą muszę skupić jedynie na najważniejszych i wybranych osiągnięciach organizacyjno-badawczych, naukowych, popularyzacyjnych i politycznych.

Zacznę od krótkiego przedstawienia kalendarium naukowego Prof. dr hab. Doroty Simonides: w latach 1951-1953 – studia polonistyczne i etnograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, w latach 1953-1955 – studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim, obrona pracy magisterskiej *Z historii wrocławskiej slawistyki (prof. Paul Diels 1939-1945)*, której promotorem był prof. S. Kolbuszewski. Następne dwa lata – to praca w charakterze nauczycielki języka polskiego w Szkole Podstawowej w Kędzierzynie. Od 1957 roku – pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej

w Opolu, w 1962 roku – doktorat na podstawie rozprawy *Śląskie bajkoznanstwo* (promotor prof. S. Kolbuszewski), w 1970 roku – stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie etnografii, w 1977 roku – nominacja na profesora nadzwyczajnego, od 1984 roku – profesor zwyczajny.

Prof. Simonides podczas swej 35-letniej pracy pełniła i nadal pełni w WSP w Opolu wiele funkcji: była kierownikiem Zakładu Literatury dla Dzieci i Młodzieży (1970-1972), dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej (1974-1980), od 1973 roku jest kierownikiem Zakładu Folklorystyki i Piśmiennictwa Śląskiego (przemianowanego w 1988 roku na Katedrę Folklorystyki). Uczestniczyła w pracach różnych komisji rektorskich i senackich. W latach 1971-1973 prowadziła w Katedrze Etnografii w Uniwersytecie Poznańskim wykłady z folklorystyki, a w okresie 1973-1974 była kierownikiem Katedry Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadząc tam przez sześć lat zajęcia.

Jubilatka jako nauczyciel akademicki o dużym stażu ma poważne osiągnięcia dydaktyczne. Jako młody pracownik naukowy założyła Sekcję Literatury Ludowej Koła Naukowego Polonistów (od 1988 roku Koło Naukowe Folklorystów), sprawując nad nią opiekę w latach 1966-1971. Członkowie Sekcji prowadzili terenowe prace zbierackie, a pierwsze obozy naukowe w byłym powiecie oleśkim potwierdziły nie tylko walory naukowe, ale i organizacyjne młodej Pani Doktor. Pod Jej kierunkiem powstało ponad 200 prac magisterskich na kierunkach filologia polska i nauczanie początkowe, pisanych z zakresu literatury okresu romantyzmu, literatury dla dzieci i młodzieży, a przede wszystkim z folklorystyki. Prof. Simonides jest promotorem siedmiu doktorów, nadto była opiekunem naukowym stażystów z różnych ośrodków uniwersyteckich w kraju (np. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie) oraz z zagranicy (np. z Instytutu Sławistyki Czeskiej Akademii Nauk w Brnie, Instytutu Etnografii Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie).

Znaczący dorobek opolskiej Uczoney związany jest z podstawowymi problemami folklorystyki oraz etnologii, a w szczególności dotyczy: historii folkloru śląskiego, folkloru słownego, jego teorii i metodologii, obrzędowego folkloru dorocznego i rodzinnego, analizowanego ze stanowiska antropologii kulturowej, folkloru współczesnego, jego przemian oraz folkloru środowiskowego, funkcjonującego w różnych społecznościach, głównie wśród dzieci i młodzieży oraz flisaków. Dorobek Pani Profesor obejmuje 23 książki, w tym 16 antologii wznawianych tekstów folklorystycznych; ponad 200 rozpraw, studiów i artykułów, w tym 12 poważnych prac redakcyjnych (dokładne dane, zob.: T. Smolińska, *Bibliografia prac Doroty Simonides*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia polska” nr 31: Język – literatura – folklor, Opole 1993, s. 11-24).

Traktując o naukowych zainteresowaniach i osiągnięciach Prof. Simonides, warto przypomnieć Jej wypowiedź sprzed lat, gdy wyznała: „W rodzinie niemal wszyscy zajmowali się folklorem po amatorsku (babka, siostra jej, ojciec). (...) Mnie pierwszej w tej rodzinie przypadło przerwać ów amatorski krąg zbieraczy folkloru i zająć się nim z pozycji naukowej. (...) Od lat marzyłam o tym, by móc zajmować się folklorem. Pragnienia te zrealizowały się – jestem tym szczęśliwym człowiekiem, który może łączyć pracę zawodowo-naukową ze swoim hobby, swą pasją życiową” („Poglądy” 1971, nr 16, s. 2). Jak wiadomo, połączenie „hobby” z pracą naukową zaowocowało wieloma zróżnicowanymi książkami i artykułami, które są efektem prowadzonych przez Profesor od lat 50. śląskoznawczych badań. Generalnie trzeba przyznać, że książki Simonides o charakterze naukowym, dokumentujące żywotność i przemiany folkloru słownego oraz obrzędowego na Śląsku, uczeni uznali na gruncie polskim za pionierskie (zob. recenzje prac Simonides: T. Smolińska, *Bibliografia prac...*). Pierwszą rozprawą D. Simonides była zmieniona wersja pracy doktorskiej o bajce i podaniu (*Baśń i podanie górnośląskie*, Katowice 1961), która mimo popularnego charakteru przyniosła wiele

cennego materiału polskiego i niemieckiego. Rozprawa habilitacyjna tej autorki, poświęcona przemianom współczesnego folkloru słownego (*Współczesna śląska proza ludowa*, Opole 1969) – jak pisał znawcy przedmiotu – ukazała drogi przejścia od tradycyjnego, li tylko filologicznego analizowania zjawisk folkloru, do jego interpretacji środowiskowej jako zjawiska żywego, ale ulegającego ciągłym zmianom. I w tym chyba leży największe osiągnięcie Simonides. Nowatorska zaś monografia o folklorze dzieci i młodzieży (*Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław 1976) stanowi kolejne ogniwo w badaniach folkloru konkretnych grup społecznych. W książce tej autorka poddała analizie zróżnicowane gatunki samorodnej twórczości dzieci, eksponując ich pochodzenie, funkcje, mechanizm krążenia w przekazie ustnym. Książka ta, podobnie jak kolejne studium folklorystyczne poświęcone tekstom małych nosicieli (*Ele mele dudki. Rymowanki dzieci śląskich*, Katowice 1985), stały się prawdziwymi bestsellerami na rynku wydawniczym. „Rymowanki” bowiem to ambitna antologia (około 700 tekstów), w której udało się Simonides pogodzić aspiracje naukowe z celami popularyzatorskimi, dostarczając tym samym cennego materiału dla badań interdyscyplinarnych nad subkulturą dzieci i młodzieży. Teoretyczne prace o komizmie wielu polskich uczonych znalazły praktyczne odzwierciedlenie, wzbogacone teoretycznymi propozycjami Simonides w jej pracy popularnonaukowej o komizmie śląskim (*Bery to nie tylko gruszki, czyli rzecz o humorze śląskim*, Opole 1984). Folklorystka ta wielokrotnie w swych publikacjach udowadniała, że zmiana jest gwarancją żywotności folkloru, podobne też wnioski sformułowała i w następnej pracy. W książce *Śląski horror. O diablach, skarbnikach, utopcach i innych strachach* (Katowice 1984) autorka wcześniejsze sądy uzupełniła i uporządkowała, wykazując, jak w opowieściach wierzeniowych, podobnie zresztą jak w bajkach, podaniach, opowieściach komicznych, przebiega proces aktualizacji tradycyjnych i międzynarodowych wątków oraz jak rodzą się nowe teksty, wywodzące się ze współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej, gospodarczej i politycznej. Podobny charakter ma praca o obrzędach rodzinnych (*Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*, Opole 1988), w której Simonides, przypominając dawne zwyczaje i obrzędy śląskie, analizuje wiedzę ludności tego regionu na temat „najważniejszych sytuacji ludzkiej egzystencji, to jest: urodzin, dzieciństwa, małżeństwa, starzenia się, chorób oraz śmierci”.

W dorobku Pani Profesor na oddzielną uwagę zasługują prace zespołowe, powstałe w ramach wielu problemów węzłowych i resortowych, którymi Simonides kierowała. Nie sposób traktować o tych zbiorowych osiągnięciach bez należącego wyeksponowania naukowych i organizatorskich predyspozycji kierownika podejmowanych badań, czyli prof. Simonides. Dzięki Niej zespół badaczy został zmobilizowany do wykonania konkretnych prac. Na podstawie wieloletniej współpracy z moją Szefową mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że jest Ona zręcznym organizatorem takich badań. Trudno więc nie przeceniać Jej talentów organizatorskich, kiedy mimo rozmaitych trudności udało się sfinalizować w terminie poszczególne etapy zadań zespołowych. Te poczynania obserwowałam praktycznie od początku mej współpracy z prof. Simonides. Myślę, że z tymi spostrzeżeniami mogą zgodzić się te osoby, które miały możliwość współpracy z Panią Profesor. W sumie Simonides według moich obliczeń była kierownikiem 13 prac zespołowych, z których jako największe osiągnięcia naukowe, chciałabym przywołać dwie chrestomatie: folkloru i kultury ludowej Śląska. Pierwsza monografia (*Folklor Górnego Śląska*, Katowice 1989), realizowana w latach 1976-80, w której uczestniczyło blisko 40 osób, jest pierwszą systematyczną i kompleksową analizą kultury symbolicznej, a głównie folkloru, funkcjonującego dawniej i współcześnie na Górnym Śląsku. Jak zauważyli recenzenci, „imponująca (przeszło 67 arkuszy wyd.) książka (...) jest próbą opowiedzenia o folklorze ludu śląskiego, ale nie w kategoriach Kolbergowskich czy cepeliowskich stylizacji, lecz w perspektywie tego,

w jaki sposób lud tutejszy oswajał otaczający go kosmos, jak wyglądał jego świat. (...) To nie tylko Kolbergowski kalejdoskop ciekawostek, ale próba rekonstrukcji antropologicznego, ludzkiego wymiaru zachowań kulturowych” (P. Kowalski, *Świat śląskiego folkloru*, rec.: *Folklor Górnego Śląska. Monografia*, pod red. D. Simonides, Katowice 1989; „Trybuna Opolska” 1989, nr 48, s. 4). W sumie ta pionierska monografia szeroko pojmowanego folkloru śląskiego zawiera opracowania poświęcone genealogii folklorystycznej, folklorowi muzycznemu, obrzędowemu, tanecznemu, metodologii folkloru, przemian dokonujących się w tradycyjnym i współczesnym folklorze, nosicielom tradycji ustnej, „literaturze dla ludu”, piarstwu samorodnemu, gwarze śląskiej, historii Górnego Śląska. Najnowsza monografia śląskiej kultury ludowej, wydana przez Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych (*Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, Wrocław 1991, wydana de facto w 1993 roku) pod redakcją prof. Simonides (również z Jej udziałem autorskim) dotyczy nie tylko Górnego Śląska, ale i Dolnego oraz Śląska Cieszyńskiego. Obejmuje też zdecydowanie szerszy zakres badań śląskoznawczych, ponieważ zawiera opracowania poświęcone osadnictwu, budownictwu, gospodarce, odzieży, strojom, sztuce ludowej. Nadto, prócz kultury materialnej, prezentuje stan współczesnej wiedzy o kulturze symbolicznej tego regionu (ludowej wizji świata, zwyczajach oraz obrzędach rodzinnych i dorocznych). Celem tej zbiorowej pracy, będącej wynikiem zróżnicowanych warsztatów badawczych: prof. dr hab. B. Bazieli, dr H. Wesołowskiej i prof. Simonides, jest prezentacja przeszłości kulturowej rodzimej ludności Śląska.

Z pracami teoretycznymi Simonides, bogato ilustrowanymi materiałami terenowymi, współgzystują przygotowane przez Nią samą bądź też przez zespół współpracowników, i opatrzone naukowymi komentarzami, antologie tekstów folklorystycznych. Nieprzeciętna bowiem orientacja tej folklorystki w przekazie ustnym transmitowanym na Śląsku, jest wynikiem Jej wieloletniej penetracji terenowej. W rezultacie plonem Jej prac zbierackich stały się edycje opowieści komicznych (*Bery śmieszne i uciężne. Humor śląski*, t. 1, Kraków 1967; t. 2, Kraków 1972, wielokrotnie wznawiane; *Skarb w garncu. Humor ludowy Słowian zachodnich*, pod red. D. Simonides, wybór tekstów: V. Gašparíková, J. Jech, P. Nedo, D. Simonides, I wyd., Opole 1979; *Księga humoru ludowego*, pod red. naukową D. Simonides, wybór i opracowanie tekstów wspólnie z J. Hajduk-Nijakowską i T. Smolińską, Warszawa 1981), zbiory bajek, podań i opowieści komicznych (*Gadka za gadką. 300 podań, bajek i anegdot z Górnego Śląska*, wspólnie z J. Ligezą, I wyd., Katowice 1973), opowieści wierzeniowych (*Kumotry diobła. Opowieści ludowe Śląska Opolskiego*, Warszawa 1977), opowieści wspomnieniowych (*Powstania śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, Opole 1972). Wiele z tych antologii, poprzedzonych rzetelnymi wstępami i komentarzami naukowymi, zyskało miano „książek niezwykłych”, „prawdziwych rarytasów” itp., specjaliści zaś tak m.in. konkludowali: „głównie za sprawą badań (Simonides) mamy dziś pewne wyobrażenie o tym, co dzisiaj opowiada się w terenie, jakie problemy i tematy samorzutnie niejako kwalifikowane są do opowiadanego repertuaru i jakimiż to «gadkami» można odwrócić uwagę biesiadników od półmiska z weselną gęsią” (R. Sulima, *Gęś weselna i „telewizyjne paluszki”*, „Tygodnik Kulturalny” 1971, nr 25, s. 4).

Trudno nawet w wielkim skrócie wyeksponować zakres problemowy organizowanych w Opolu z inicjatywy Prof. Simonides konferencji o charakterze regionalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym (zob. T. Smolińska, *Folklorystyka w Opolu*, „Kwartalnik Opolski” 1990, nr 1-4, s. 42-52). Na plan pierwszy można wysunąć badania śląskoznawcze, nawiązujące bezpośrednio do wcześniejszych założeń i dyskusji nad stanem i potrzebami nauki polskiej na Śląsku w zakresie języka, piśmiennictwa i folkloru (1936 rok, 1947 rok, 1960 rok). Materiały posesyjne dowodzą, jak wiele dotychczas zaniedbanych zagadnień w śląskiej, polskiej i słowiańskiej folklorystyce

zostało jeżeli nie omówionych w pełni, to przynajmniej rozpoczęto nad nimi badania. Udział zaś w opolskich spotkaniach specjalistów z innych ośrodków akademickich w kraju i za granicą stawia regionalne z pozoru badania w szerokim kontekście kulturowym i zwiększa możliwości komparatystycznych poszukiwań w zakresie kultury ludowej. Pisząc o międzynarodowych kontaktach Prof. Simonides, muszę choć wspomnieć o uznaniu Jej dorobku poza granicami kraju, o czym niech świadczą wielokrotnie zaproszenia na konferencje oraz prelekcje i wykłady do różnych ośrodków uniwersyteckich na Zachodzie, np.: do Getyngi, Fryburga, Tübingen, Weingarten, Zurychu, Bazylei i innych. O znaczeniu oraz wartości dorobku naukowego Prof. Simonides świadczy też fakt uczestnictwa Jubilatki w licznych międzynarodowych i krajowych towarzystwach naukowych, by wymienić takie, jak: Międzynarodowa Komisja do Badania Kultury Ludowej w Karpatach i na Bałkanach, Internationale Society for Folk-Narrative Research, Internationale Society for Ethnology and Folklore, Międzynarodowy Komitet Słowistów (członek Komisji Słowiańskiego Folkloru), członkostwo honorowe Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Słowackiego Towarzystwa Etnograficznego, Folklore Fellows Communications.

Na zakończenie dodam jeszcze, że Prof. Dorota Simonides pracą naukowo-dydaktyczną zawsze łączyła z zaangażowaniem społeczno-politycznym. Była członkiem Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, w 1980 roku z ramienia SD została wybrana Posłem na Sejm VIII kadencji, w 1990 roku w wyborach uzupełniających po śmierci E. Osmańczyka została wybrana Senatorem Rzeczypospolitej Polskiej z ramienia „Solidarności”. Obecnie jest Senatorem z ramienia Unii Demokratycznej już trzecią kadencję. W latach 1990-1993 była przewodniczącą senackiej Komisji ds. Emigracji i Polaków za Granicą oraz członkiem Komisji Spraw Zagranicznych.

W niniejszym kalendarium naukowym Prof. Doroty Simonides, przywołanym z okazji Jej Jubileuszu 35-lecia pracy i zasług dla nauki o literaturze i kulturze oraz krzewienia wiedzy o Polsce za granicą, przedstawiłam jedynie wybrane fakty z życia naukowego, dydaktycznego i politycznego Pani Profesor. Życzymy naszej Jubilatce dużo zdrowia, aby starczyło Jej sił do kontynuowania prowadzonych prac. Pani Profesor, ad multos annos!

Teresa Smolińska

III KONFERENCJA EUROPEJSKIEGO STOWARZYSZENIA ANTROPOLOGÓW SPOŁECZNYCH OSŁO, 24-27 CZERWCA 1994

Założone w roku 1989 European Association of Social Anthropologists – EASA, po konferencjach w Coimbrze (Portugalia) w roku 1990 i w Pradze w roku 1992, zorganizowało kolejną konferencję w Oslo. Odnotować należy umacnianie się i rozwój Stowarzyszenia. Wzrosła liczba członków. W roku 1990 było ich 600, w czerwcu 1994 roku już 1194. Z powodzeniem realizowany jest program wydawniczy. Komunikowaniu się członków służy „EASA Newsletter”. Dotąd wydano dwanaście zeszytów tego biuletynu. Pomyślnie także przebiega publikowanie czasopisma „Social Anthropology”. Od roku 1992, kiedy to wydano pierwszy numer czasopisma, ukazały się trzy dalsze. Zwiększyła się ponadto liczba książek w ramach *The European Association of Social Anthropologists Series*, publikowanej przez prestiżowe wydawnictwo Routledge. W ra-

mach tej serii w najbliższym czasie ukaze się zbiorowa praca *Fieldwork and Footnotes*, poświęcona historii antropologii/etnologii europejskiej, w której znajdzie się m.in. artykuł przedstawiający rozwój etnologii/antropologii w Polsce. Terminowo publikowane są aktualizowane wydania *EASA Register*, ostatnie przygotowane pod red. V. Hubingera, zawierające wykaz członków Stowarzyszenia i instytucji antropologicznych/etnologicznych, w których są oni zatrudnieni. Rozwój Stowarzyszenia związany jest z aktywnością jego władz i determinacją w realizacji dwóch głównych celów statutowych: stworzenia europejskiego, profesjonalnego gremium antropologów społecznych i kulturowych i popierania rozwoju antropologii poprzez umożliwienie kontaktowania się i współpracy antropologów/etnologów. Pod pojęciem antropologii społecznej rozumie się w Statucie EASA antropologię społeczną i kulturową oraz etnologię, tak jak rozwijały się one w Europie. Obecnym przewodniczącym Komitetu Wykonawczego EASA jest J. Davis (Oxford), który zastąpił na tym stanowisku poprzednią przewodniczącą K. Hastrup (Kopenhaga) i pierwszego przewodniczącego i głównego inicjatora Stowarzyszenia A. Kupera (Brunel), natomiast sekretarzem i skarbnikiem E. P. Archetti, pełniący tę funkcję już drugą kadencję.

Konferencja w Oslo przyjęła nazwę *Perspectives on Moralities, Knowledge and Power* (Spojrzenia na moralność, wiedzę i władzę). Ta bardzo ogólna nazwa, stwarzająca pewne trudności w przygotowaniu adekwatnego programu, wskazuje na zaangażowanie się antropologów w najistotniejsze problemy współczesnego świata. Konferencja zgromadziła ponad 400 uczestników nie tylko z Europy ale z całego świata, w tym wielu wybitnych, sławnych antropologów, takich jak Mary Douglas i Fredric Barth. Przyjęto taki sposób obradowania, który miał stworzyć równowagę między potrzebą bycia razem i wymiany poglądów w ramach całego zgromadzenia i dyskusji w zespołach specjalistów. Polegał on na poświęceniu godzin przedpołudniowych pełnych dni obrad na sesje plenarne, natomiast popołudniowych na pracę w sekcjach. Tematami paneli plenarnych były: Etnografia moralności, przewodnicząca S. Howell (Oslo), Moralność i władza, pod kierunkiem J. C. Galey (Paryż) oraz Płeć i moralność, któremu przewodniczył J. Davis. W każdym z nich występowało od trzech do pięciu referentów, po czym podejmowano dyskusję. Nazwy niektórych sekcji specjalistycznych lepiej oddawały przedmiot zainteresowań i zaawansowanych studiów antropologicznych/etnologicznych. Obok zespołu trzech sekcji poświęconych pokrewieństwu, pod ogólną nazwą Nowy program studiów nad pokrewieństwem (nazwy sekcji szczegółowych: Modele formalne i strategie małżeńskie, Czym jest pokrewieństwo? i Pokrewieństwo i interakcja) oraz dwóch zajmujących się historią antropologii/etnologii europejskiej (nazwy sekcji: Historia antropologii i Etyka i antropologia. Spojrzenia z przeszłości), odbyło się kilkadziesiąt innych dotyczących m.in. nowych ruchów związanych z „New Age” i nowych ruchów religijnych, moralności, wiedzy i władzy w różnych ich aspektach, np. związków moralności z ideologią, moralności z nacjonalizmem, społeczeństwa obywatelskiego, studiów nad problemami związanymi z płcią i inne. Ważnym zadaniem sekcji, obok poglądów i prób postawienia nowych pytań badawczych, było stworzenie kontaktów między specjalistami, umożliwiających trwałą współpracę w czasie między konferencjami.

Programowi sesji plenarnych i sekcji specjalistycznych towarzyszyły inne ważne spotkania naukowe i organizacyjne. Należała do nich dyskusja okrągłego stołu na temat udziału antropologów w sprawach będących przedmiotem szczególnego zainteresowania społeczeństwa i rozwiązywanych pod naciskiem opinii publicznej oraz spotkania z M. McDonald (Brunel), która zachęcała do uczestnictwa w kierowanym przez siebie projekcie Komisji Europejskiej, mającym na celu stworzenie bazy danych o literaturze antropologicznej dotyczącej Europy dla potrzeb instytucji Unii Europejskiej. Specjalne

miejsce zajęło w programie, zorganizowane po zakończeniu obrad, zebranie członków EASA, mające zresztą charakter zgromadzenia oceniającego ogólny kierunek działalności i doradczego wobec Komitetu Wykonawczego. Obok sprawozdania z różnych form działalności Stowarzyszenia zebranie stworzyło możliwość omawiania spraw bieżących i zgłaszania propozycji. Stwierdzono zaskakująco dynamiczny rozwój Stowarzyszenia. W ramach spraw organizacyjnych zastanawiano się m.in. jakie przyjąć rozwiązania wobec członków EASA z krajów Europy Wschodniej, nie płacących dotąd składek członkowskich. Przeważała opinia, również wśród obecnych członków EASA z tych krajów, że potrzebne jest wprowadzenie pewnych opłat, oczywiście uwzględniających możliwości. Poinformowano o podjęciu prac nad kodeksem etycznym antropologa/etnologa. W związku z koniecznością uzyskiwania przez władze EASA informacji o ważnych sprawach wymagających reakcji Stowarzyszenia postanowiono powołać „obserwatorów EASA” w różnych krajach Europy. Zastanawiano się nad miejscem, w którym odbędzie się konferencja EASA w roku 1996. Najprawdopodobniej będzie nim Barcelona. Pojawiła się jednak również propozycja zorganizowania konferencji w Rosji i w Polsce. Spotkanie towarzyskie uczestników konferencji odbyło się na terenie Muzeum Norweskiego-Skansenu na półwyspie Bydgosy pod Oslo.

Finansowe wsparcie konferencji przez The Wenner-Gren Foundation for Anthropological Research, Norweską Radę Badań Naukowych i uniwersytety norweskie umożliwiło zaproszenie przedstawicieli krajów, których nie stać na opłacenie wyjazdów konferencyjnych. Dzięki temu w Oslo pojawili się członkowie EASA z Polski. Było ich mniej w porównaniu z konferencją w Pradze sprzed dwóch lat lecz jednocześnie stanowili oni najliczniejszą grupę z krajów Europy wschodniej. Referaty wygłosili: M. Buchowski (Poznań) „Między interesem publicznym i prywatnym. Zmieniający się sens społeczeństwa obywatelskiego w Polsce”, Z. Jasiewicz (Poznań) „Zmienna rzeczywistość. Przemiany w roli pokrewieństwa w Polsce”, M. Kempny (Warszawa) „Prawodawcy” i „interpretatorzy”. Korzenie współczesnej antropologii polskiej”, J. Mucha (Toruń) „Stare i nowe mniejszości kulturowe i nowe konflikty ideologiczne w Polsce”, R. Parkin (Kraków) „Mroczna strona natury ludzkiej. Grzech w pracach Roberta Hertz’a”, A. Posern-Zieliński (Poznań) „Ekologiczne i mistyczne wzbogacenie etniczności Indian i odrodzenie się religii tubylczej”, Z. Sokolewicz (Warszawa) „Ocena moralna konfliktu etnicznego” i K. Warmińska (Kraków) „Bóg i diabeł w ideologii bolszewickiej”. Obecny był także K. J. Brozi z Lublina.

Zrozumienie specyfiki społeczno-kulturowej Europy i poczucie wspólnoty między badaczami problemów europejskich wyprzedza, ale jednocześnie jest związane, z europejskimi procesami integracji politycznej i gospodarczej. Obok EASA, etnologów europejskich i zajmujących się Europą, gronfady International Society for Ethnology and Folklore, drugie ważne dla nas stowarzyszenie ogólnoeuropejskie. Korzyści płynące z uczestnictwa etnologów z Polski w konferencjach i innych formach działalności EASA polegają na uzyskaniu dostępu do dyskusji i wydawnictw przygotowywanych przez to Stowarzyszenie. Związane są one również z tworzeniem nowych możliwości podejmowania prac w zespołach międzynarodowych. Udział w EASA dostarcza ponadto szans obserwacji i uczestnictwa w ważnej w europejskiej i światowej nauce o społeczeństwie i kulturze tendencji poszerzania zakresu badań i intensyfikacji poszukiwań teoretycznych, tak charakterystycznej dla antropologii społecznej i kulturowej. Dlatego też należy zabiegać o poszerzenie i ustabilizowanie kontaktów etnologów i antropologów z Polski z tym Stowarzyszeniem.

Zbigniew Jasiewicz

V KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO TOWARZYSTWA
ETNOLOGICZNEGO I FOLKLORYSTYCZNEGO
WIEDEŃ, 12-16 WRZEŚNIA 1994

W dniach 12-16 września 1994 roku w Wiedniu, z inicjatywy Międzynarodowego Towarzystwa Etnologii i Folkloru (Société Internationale d'Ethnologie et de Folklore — SIEF) odbył się V Kongres połączony z plenarnym zebraniem Towarzystwa¹.

Na ostatnim Kongresie w Bergen w Norwegii przewodniczenie pracami SIEF zostało powierzone Konradowi Köstlin z Uniwersytetu w Tübingen, zaś organizacja następnego Kongresu ośrodkowi wiedeńskiemu. Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął Klaus Beitz dyrektor Österreichisches Museum für Volkskunde w Wiedniu zaś generalnym sekretarzem Kongresu został Olaf Bockhorn, profesor Katedry Volkskunde Wiedeńskiego Uniwersytetu.

Kongres zgromadził około 200 etnologów z 27 krajów Europy. Najliczniejszą grupę uczestników stanowili Niemcy (35 osób), nieco mniej liczną Austriacy (31 osób), Szwedzi (20 osób), Węgrzy (18 osób) oraz Chorwaci (11 osób). Pozostałe kraje były reprezentowane przez pojedyncze osoby lub niewielkie grupy od 3 do 7 osób. Uwagę zwracał minimalny udział etnologów z krajów anglosaskich, frankofońskich i romańskich.

Po raz pierwszy w tego rodzaju imprezie wzięli udział Litwini, natomiast nie przyjechali Rosjanie. Z Polski udział wzięli: prof. dr Jadwiga Kucharska, prof. dr Violetta Krawczyk-Wasilewska, prof. dr B. Kopczyńska-Jaworska, dr G. E. Karpińska oraz mgr Maria Niewiadomska².

Głównym tematem Kongresu były problemy etniczności obserwowane w Europie. Obrady toczyły się w dziesięciu sekcjach podejmujących zagadnienia (1) naukowego podejścia do problemów etnicznych w ludoznawstwie i etnologii europejskiej, (2) kontaktów i konfliktów etnicznych, (3) folkloru różnych grup etnicznych, (4) idei i praktyk związanych z etniczną i narodową identyfikacją, (5) etnicznych systemów kulturowych, (6) kulturowych wyznaczników narodowości: stroju, religii, sztuki ludowej i obyczajów, (7) struktur etnicznych, (8) regionów i narodowości, (9) widzeniu innych grup etnicznych, (10) problemom narodowości w życiu codziennym.

Ogółem wygłoszono 103 referaty w sekcjach i 4 na zebraniach plenarnych. Najwięcej referatów przedstawiono w sekcji folklorystycznej (3) i sekcji zajmującej się modnym problemem tożsamości (4), zastanawiająca była stosunkowo mała liczba referatów na „klasyczne” tematy etnograficzne takie jak obyczaj, religia, strój czy sztuka ludowa.

Z przyczyn oczywistych niemożliwe było uczestniczenie we wszystkich sesjach Kongresu. Siłą rzeczy spojrzenie nasze na całość poruszanej problematyki jest niepełne

¹ Omówienie historii powstania, programu i działalności Towarzystwa zob.: *Informacje dotyczące działalności CIAP*, „Lud” t. 49, 1965, s. 804-810 jak również „Lud” t. 26, 1927; t. 30, 1931; t. 33, 1933. J. G., *Société Internationale d'Ethnologie et de Folklore*, „Lud”, t. 52, 1968, s. 376; A. Kutrzeba-Pojnarowa, *I Kongres Europejskiej Etnologii w Paryżu*, „Lud”, t. 55, 1971, s. 371-375; B. Kopczyńska-Jaworska, *II Kongres Europejskiej Etnografii i Folkloru*, „Etnografia Polska” t. 29, 1985, z. 1, s. 231-237 czy W. Paprocka, *III Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Etnologicznego i Folklorystycznego w Zürichu*, „Etnografia Polska” t. 33, 1989, z. 1, s. 235-239.

² Wygłoszono następujące referaty: J. Kucharska, „Kulturelles System und Identität am Beispiel der Kaschuben”; V. Krawczyk-Wasilewska, „Image of Jew in the oral folklore of Polish students”; B. Kopczyńska-Jaworska, „Les problèmes des bases nationales et regionales des donnees”; M. Niewiadomska, „Regional specificity. The problems of the use of key-words in the ethnographic index exemplification”; G. E. Karpińska, „The regional costume — the manifestation of regional/national identity or a disguise?”.

i na pewno subiektywne. Przeglądając się jednak w pierwszym rzędzie referatom prezentowanym na sesjach plenarnych³ uderzała pewna zgodność stanowisk uwarunkowana (w sposób mniej lub bardziej deklarowany) troską o możliwość powstania zjednoczonej Europy. Referenci odwołując się do powszechnie znanych okoliczności rozwoju etnografii europejskiej, zwracali uwagę na rolę jaką w tym rozwoju odegrało pojęcie etniczności. Przypominano więc zjawisko zainteresowania kulturą ludową w okresie dziewiętnastowiecznej modernizacji społeczeństw i powstawania nowoczesnych państw europejskich (Köstlin). Opisywanie „ludowej” rzeczywistości, tradycji językowej, obyczajów, gestów symbolicznych, sposobów myślenia i praktyk dnia codziennego, stawało się podstawą do stwierdzenia etnicznej odrębności (Kaschuba). Celom tym zaczęło również z czasem służyć powołanie specjalnych instytucji takich jak muzea, instytuty folklorystyczne, katedry uniwersyteckie itp. Liczne z tych poczynań służyły poszukiwaniu obrazu tożsamości, odwołując się do tradycji, szukania korzeni, kształtując w ten sposób pamięć zbiorową (Raphael). Cały ten „paradygmat etnograficzny” (Köstlin) nabiera w końcu XX wieku znowu niezwyklej aktualności i to aktualności w wielu przypadkach wręcz tragicznej! W związku z tym ostatnim zjawiskiem w referacie kończącym Kongres W. Kaschuba postawił pytanie czy etnologowie ożywiając „dyskurs etniczny”, epatując się bez końca problemem „swoi-obcy” nie uprawomocniają nacjonalizmów, czy poprzez odkrywanie etnokulturowych wartości nie przyczyniają się (jak to już było w niedawnej przeszłości) do pogłębiania etnocentryzmu i kulturowego rasizmu zamiast dążyć do szukania wartości ogólnokulturowych?

Odpowiedzią na to pytanie mogły być referaty co prawda nieliczne, ale podnoszące problemy etniczności w silnie nacjonalistycznej perspektywie⁴.

Jak się zdaje większość referatów w sekcjach nie podejmowała jednak tych „wielkich” problemów, ale koncentrowała uwagę na konkretnych układach kulturowych. Interesowano się więc symbolami tożsamości i odrębności zarówno lokalnych, regionalnych jak i etnicznych, ich powstawaniu i oddziaływaniu w konkretnej rzeczywistości kulturowej. Wśród zaobserwowanych procesów i przedstawionych trudności badawczych szczególnie cenne wydaje się być zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo upraszczania rzeczywistości społecznej i kulturowej. Ostrzeżenie przed fascynacją i uleganiem niedookreślonym pojęciom zamiast bacznego śledzenia realnie istniejących procesów kulturowych i to nie tylko wobec idei zjednoczenia Europy, ale przede wszystkim wobec upowszechniających się fobii i narastających nacjonalizmów.

W ostatnim dniu Kongresu⁵ odbyło się zebranie organizacyjne SIEF, które prowadził prof. K. Köstlin. Rozpoczął je od podziękowań dla organizatorów i sponsorów Kongresu, ażeby następnie przejść do sprawozdań stałych Komisji, takich jak Komisja atlasowa, pracująca pod przewodnictwem dr. Thomasa Schippersa, wykładowcy Uniwersytetu w Nicei, Komisja do badań ikonograficznych, która zamierza w 1995 roku urządzić spotkanie w Bergen oraz Komisja religioznawcza, pracująca pod kierunkiem prof. N. A. Bringeusa z Lund i prof. A. Gustavssona z Uppsali. Ta ostatnia komisja planuje spotkanie we wrześniu 1996 roku, prawdopodobnie w Uppsali. Szczególną uwagę poświęcono pracy nowo powstałej Komisji Informacji Etnologicznej,

³ Były to referaty: Konrada Köstlina, „Europäische Ethnologie und die Jahrhundertwenden”; Freddy Raphaela, „L'identité, un mythe meurtrier”; Reinfarda Johlera, „Das Ethnizität als Forschungskonzept: die Österreichische Volkskunde im europäischen Vergleich”; Gabrieli Kiliانovej, „Ethnicity, Culture and Boundaries. The Central European Case” oraz Wolfganga Kaschuby, „Wiedergewinnung der Gemeinschaft: Ethnisierung als Identitätsstrategie?”.

⁴ M.in. referaty o trudnych problemach ludów żyjących w diasporze (ref. R. Ciuca) czy mniejszości narodowych (ref. C. Botosaru).

⁵ Program oraz zbiór abstraktów z Kongresu znajduje się w OD i IE PTL w Łodzi.

pracującej pod kierunkiem dr. R. Alsheimera z Bremy. Komisja ta przejęła redakcję *Internationale Volkskundliche Bibliographie*.

Przechodząc do spraw finansowych, Prezydium przypomniało uchwałę z 1990 roku podjętą w Bergen, żeby składka członkowska SIEF wynosiła 15 \$. Ze względu na nieznaczną wysokość składki proszono delegatów narodowych ażeby zbierać je w poszczególnych krajach i dopiero większą sumę przekazywać do sekretariatu SIEF⁶. Prof. Kostlin apelował przy tej okazji o możliwie liczne zapisywanie się etnografów w szeregi Towarzystwa. Duża liczba członków, nawet przy tak niewielkich składkach, umożliwi wydawanie biuletynu SIEF, a także obniżenie ceny czasopisma „*Ethnologia Europaea*”.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego Prezydium. W wyniku jawnego głosowania prezesem został ponownie prof. Konrad Köstlin, który od roku akademickiego 1994/1995 objął Katedrę w Wiedniu. Wiceprezesami zostali: prof. Nils-Arvid Bringeus, dr Dunja Rihtman-Augustin z Instytutu Etnologii i Folklorystyki z Zagrzebia oraz dr Tomáš Hofer dyrektor Muzeum Etnograficznego w Budapeszcie, zaś sekretarzem generalnym dr Peter Niedermüller, kierownik Katedry Komunikacji Uniwersytetu w Pécs.

Sprawę wyboru delegatów krajowych pozostawiono do decyzji poszczególnych krajów. Nawiska ich należy przekazać do wiadomości przewodniczącego do Wiednia.

Kończącą część zebrania poświęcono propozycjom co do problematyki i miejsca organizacji następnego Kongresu. Zaproponowano Rumunię wraz z sugestią podjęcia problematyki mniejszości narodowych; prof. Köstlin sugerował ażeby zorganizować Kongres na pograniczu etnicznym takim jak np. polsko-niemieckie (Frankfurt n/Odrą?) czy belgijsko-niderlandzkim, ażeby uniknąć przewagi krajów niemieckojęzycznych, i włączyć do współpracy etnografów z tych krajów, którzy byli nieliczni na omawianym Kongresie (tu zwrócił uwagę na małą liczbę przedstawicieli z Polski!). Ostateczne decyzje podejmie jednak w tym względzie nowe Prezydium.

Na zakończenie należy poświęcić nieco miejsca na omówienie organizacji Kongresu. Wszystkie obrady odbywały się w ogromnym gmachu Uniwersytetu. Na kongresie dominował język angielski i niemiecki, zaledwie parę referatów wygłoszono w języku francuskim. Nawet wystąpienia plenarne nie były tłumaczone, co utrudniało aktywny udział w obradach. Przeszkadzało również umieszczenie referatów w sekcjach nie zawsze ściśle odpowiadającym ich treści. Interesujące referaty dotyczące zbliżonych zagadnień wygłaszane były często w tym samym czasie w różnych sekcjach. Zdarzało się również, że referat był przedstawiany w innym języku, niż było to zapowiedziane w programie, co również miało wpływ na zakres dyskusji. Najgorętsze dyskusje miały miejsce jak to często bywa – w kularach!

Organizatorzy bardzo starannie natomiast przygotowali imprezy towarzyszące. W gmachu Uniwersytetu zorganizowano sprzedaż wydawnictw oraz prezentowano liczne katalogi. Jeden dzień przeznaczony był całkowicie na zwiedzanie muzeów etnograficznych w Wiedniu i w Kittsee, w tym nowo organizowanego muzeum judaistycznego miasta Wiednia, jak również instytutów i archiwów etnograficznych, folklorystycznych i filmu naukowego. W tym też dniu organizatorzy przygotowali wycieczkę statkiem po Dunaju połączoną ze wspólną kolacją. W pierwszym dniu Kongresu uczestnicy zjazdu byli podejmowani przez burmistrza miasta Wiednia, a w ostatnim przez dyrekcję muzeum etnograficznego.

Dodatkowego uroku Kongresowi dodawało piękne miasto oraz niespodziewana jak na tę porę roku upalna pogoda.

*Bronisława Kopczyńska-Jaworska
Jadwiga Kucharska*

⁶ Dodatkowe światło na stosunki etniczne rzuciła uwaga jednej z uczestniczek Kongresu protestującej przeciwko ustalaniu składki Towarzystwa Europejskiego w dolarach a nie w ECU!

KONFERENCJA „ETNOLOGIA POLSKA: MIĘDZY LUDOZNAWSTWEM
A ANTROPOLOGIĄ”, POZNAŃ, 26-27 MAJA 1994

Ogólnopolska konferencja odbyła się w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Poznańskiego. Zorganizowano ją w ramach obchodów 75-lecia Uniwersytetu i zarazem Katedry Etnologii, najstarszej istniejącej do dziś polskiej placówki akademickiej tego typu. Instytut na UAM należy też do grona najsilniejszych ośrodków etnologicznych w Polsce. Współorganizatorem konferencji był Komitet Badań Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk. Zgodnie z opinią uczestników spotkania wypadło ono doskonale tak pod względem organizacyjnym, jak i naukowym. Duża w tym zasługa głównego pomysłodawcy i organizatora tej konferencji, Aleksandra Posern-Zielińskiego i jego współorganizatorki, Ireny Kabat.

Przedmiotem referatów i dyskusji antropologów z całej Polski było miejsce i rola tej dyscypliny nie tylko w strukturze nauki, ale i w zmieniającej się rzeczywistości kraju i świata. Tytuł konferencji wskazuje na ewolucję jaką etnologia przeszła od XIX-wiecznego, kojarzonego wciąż z Oskarem Kolbergiem romantycznego zbieractwa „starożytności słowiańskich”, po współczesne badanie kulturowego zróżnicowania ludzi tak w skali lokalnej, jak i globalnej. Spotkanie pokazało, że badania antropologiczne dotyczą żywotnych problemów społecznych naszych czasów. Antropolodzy są aktywnymi uczestnikami i komentatorami ogólnych procesów oraz konkretnych zachowań kulturowych, a ich wnioski stanowią ważką przesłankę dla prowadzenia polityki społecznej.

Konferencja stała się też okazją do podzielenia się doświadczeniami i refleksją praktyków antropologii pochodzących z różnych środowisk. Obok przedstawicieli akademickich instytucji etnologicznych przybyły na nią i głos zabierały osoby formalnie przynależne do socjologii, filozofii, kulturoznawstwa, archeologii czy antropologii fizycznej. Nie brakowało też muzealników. Potwierdza się opinia, że antropologia podziela z innymi dyscyplinami społecznymi i humanistycznymi szereg cech, ale się od nich też różni. Od socjologii różni antropologię skupianiem uwagi na codziennych nawykach zachowaniowych i myślowych jednostek, a nie statystyczne ujmowanie procesów społecznych. Od filozofii różni się antropologia wrażliwością na żywą tkankę ludzką i zmiany kontekstu kulturowego, nastawieniem na realnego człowieka, a nie tylko schudność schematów myślowych. Być może te właśnie cechy decydują o tym, iż mówi się obecnie o zjawisku antropologizacji humanistyki, o tym, że wielu badaczy społeczeństwa i kultury określa się dziś antropologami. Tworzy się więc środowisko antropologiczne przecinające dotychczasowe struktury akademickie.

Konferencja dała tym samym asumpt do ponownego przemyślenia charakteru i statusu etnologii i antropologii kulturowej w zmieniających się okolicznościach. Lista dyskutantów była długa. Wymienić przynajmniej wypada najbardziej aktywnych, którzy waleń przyczynili się do żywego i owocnego oblicza obrad: Zbigniewa Gierszewskiego (kulturoznawstwo), Jana Strzałko (antropologia fizyczna), Janusza Goćkowskiego (socjologia i etnologia), Antoniego Pelczyka (etnologia i muzealnictwo), Zbigniewa Jasiewicza (etnologia), Jolantę Burbelkę (filozofia), Edwarda Pietraszka (etnologia), Andrzeja Ostoję -Zagórskiego (archeologia).

Na konferencji przedstawiono następujące referaty:
Dzień pierwszy, 26 maja 1994.

1. Zbigniew Jasiewicz (Poznań) „Część i całość: poznański ośrodek etnologiczny w etnologii polskiej”; 2. Aleksander Posern-Zieliński (Poznań) — „Etnologia i antropologia kulturowa w formalnej i rzeczywistej strukturze nauki”; 3. Katarzyna Kaniowska (Łódź) — „Inspiracje i konsekwencje antropologizacji etnologii polskiej”; 4. Michał Buchowski (Poznań) — „O głównych stylach uprawiania antropologii w Polsce”;

5. Czesław Robotycki (Kraków) – „Krótki szkic o banalizacji antropologii”; 6. Ewa Nowicka-Rusek (Warszawa) – „Etnografia i antropologia polska – punkt widzenia socjologa”; 7. Elżbieta Tarkowska (Warszawa) – „Wątki antropologiczne w socjologii polskiej”; 8. Janusz Mucha (Toruń), – „Zmiana społeczna w perspektywie antropologicznej. O pożytkach studiowania antropologii społecznej przez socjologa”. Dzień drugi, 27 maja 1994.

1. Janusz Goćkowski (Kraków) – „Tożsamość kulturowa i zaradność społeczna w świetle antropologii wiedzy”; 2. Mariusz Kairski (Poznań) i Marek Wołodźko (Olsztyn) – „Badanie kultur pozaeuropejskich a podejście antropologiczne w etnologii polskiej”; 3. Bogdan Wujec (Pieniężno) – „Od etnografii misyjnej do antropologii inkulturacji”; 4. Zbigniew Libera (Wrocław) – „Kilka rysów ludoznawczych do opisanja fizjognomii i postaci ludu naszego”: etnograficzna wycieczka po epoce Kolbergowskiej”; 5. Wojciech Olszewski (Toruń) – „Etnologiczno-antropologiczne podejście do problematyki etnicznej w dwudziestoleciu międzywojennym”; 6. Barbara Bazieliuch – „Możliwości i potrzeby antropologizacji humanistyki nad odzieżą ludową”; 7. Jerzy Adamczewski – (Toruń) „Antropologiczne spojrzenie na kulturę materialną”.

Michał Buchowski

„EKOLOGIA I FOLKLOR”. DRUGA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA,
ŁÓDŹ, 3-6 CZERWCA 1994

W dniach 3-6 czerwca 1994 roku w Łodzi odbyła się druga Międzynarodowa Konferencja „Ecology and Folklore”. Konferencję organizował Zakład Folklorystyki przy Katedrze Wychowania Muzycznego Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego. Komisarzem Naukowym Konferencji była prof. dr habil. Violetta Krawczyk-Wasilewska. Obrady miały miejsce w nowym, uniwersyteckim Centrum Konferencyjnym przy ul. Rogowskiej 26.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny. Jej celem było włączenie się do ogólnej naukowej dyskusji na tematy ekologiczne. Jako założenie przyjęto wskazanie przedstawicielom różnych dziedzin naukowych, zajmujących się tą problematyką, iż folklor – rozumiany przez nas jako bezpośrednia forma przekazu treści kultury oraz ekspresja zbiorowego światopoglądu – może stać się źródłem poznania stanu świadomości ekologicznej współczesnego społeczeństwa.

Problematyka konferencji skupiała się na dwóch podstawowych zagadnieniach:

1. Folklor jako źródło wiedzy na temat świadomości ekologicznej współczesnego społeczeństwa,

2. Współczesne zagrożenia ekologiczne a obraz kultury.

Wokół tych generalnych zagadnień poddano dyskusji następujące, bardziej szczegółowe problemy:

1. Kulturowe konsekwencje degradacji środowiska naturalnego,

2. Współczesne katastrofy i choroby cywilizacyjne,

3. Społeczne i kulturowe aspekty choroby AIDS,

4. Problematyka relacji człowiek – natura – kultura,

5. Odzwierciedlenie powyższych zjawisk kulturowych XX wieku we współczesnym folklorze.

Problematyka drugiej konferencji zainteresowała naukowców z wielu krajów Europy i świata, między innymi z Chorwacji, Jugosławii, Wielkiej Brytanii, Grecji, Rosji, Łotwy, Niemiec i Norwegii, a także Kanady, Indii, Stanów Zjednoczonych i Peru.

Uczestników Konferencji powitały władze Uniwersytetu Łódzkiego w osobach prorektora prof. dr. habil. Grzegorza Malinowskiego oraz Dziekana Wydziału Nauk o Wychowaniu, prof. dr. habil. Ewy Marynowicz-Hetki. W imieniu organizatorów powitała gości i wygłosiła referat inauguracyjny prof. dr. hab. Violetta Krawczyk-Wasilewska, Kierownik Katedry Wychowania Muzycznego i Zakładu Folklorystyki UŁ. Nawiązała ona do pierwszej konferencji, która odbyła się w 1992 roku i do powstałej wtedy idei cyklicznych spotkań poświęconych temu tematowi. Zaznaczyła, iż współczesne, antropologiczne podejście do folkloru pozwala go traktować jako bezpośrednią formę komunikowania się ludzi w obrębie własnej kultury i jednocześnie jako ekspresję indywidualnego i zbiorowego światopoglądu. Jednocześnie to podejście pozwala traktować folklor jako źródło popularnej wiedzy o aktualnych problemach współczesnego świata i ludzkiego życia. W obrębie problemów nurtujących obecnie współczesnych ludzi jest zagrożenie naturalnego środowiska oraz współczesne choroby i katastrofy. Utrata bezpośredniego kontaktu z naturą wpływa na pogorszenie się jakości życia jednostek i zbiorowości a rodząca się świadomość tego zjawiska wyraża się we współczesnym folklorze.

W pierwszym dniu obrad mieliśmy możliwość wysłuchania referatów prof. dr. Geralda Pociusa (Folklore and ecology. Some general problems), który poruszył główne zagadnienia związków między człowiekiem, jego kulturą, wyrażaną w folklorze zarówno tradycyjnym, jak i współczesnym a otaczającym go środowiskiem naturalnym. Dużą część pracy poświęcił współczesnym postawom i zachowaniom proekologicznym oraz roli folkloru w ich kreowaniu. Rachel Freeman (Lore and land liasons: Traditional man/land relationships on the Isle of Lewis and their position in the contemporary community) oraz prof. dr. Ireny Bukowskiej-Floreńskiej (The degradation of the natural environment at the Upper Silesia as a source of cultural tradition and folklore). Poświęcone one były problematyce tradycyjnych społeczności lokalnych różnych obszarów kulturowych i ich odniesieniom do najbliższego środowiska naturalnego i kulturowego.

W czasie sesji popołudniowej zaprezentowane zostały dwa referaty pokazujące współczesne grupy regionalne i narodowe w procesie przemian. Referat dr. Lucjana Cieślaka (Ecology and folk music), wzbogacony prezentacją filmu wideo dotyczył współczesnej obrzędowości weselnej w regionie łowickim. Z kolei dr. Zdenka Weber poświęciła swój referat (Fat from eye but deep in the heart) kulturze emigrantów chorwackich w Niemczech.

W następnym dniu konferencji przedstawione referaty dotyczyły współczesnej relacji człowiek – natura i jej kulturowych konsekwencji. W wystąpieniu prof. dr. Anny Papamichael (Common grounds between folklor and ecology) oraz Valdisa Bistersa i Very Slinko (Nature and culture environment: Towards interdisciplinarity in environmental education) poruszono problem konieczności prowadzenia interdyscyplinarnych badań nad kulturowymi związkami człowieka z naturą oraz wykorzystania ich wyników w edukacji środowiskowej. Z kolei prof. dr. hab. Violetta Krawczyk-Wasilewska (Awareness of the fears at the end of 20th century) i dr. Marcin Piotrowski (Cultural results of Chernobyl disaster) mówili o kulturowym zjawisku „świadomości strachu”, jego przyczynach i odzwierciedleniu w folklorze.

Sesja popołudniowa drugiego dnia obrad poświęcona była problematyce edukacji środowiskowej. W wystąpieniu Marii Łukowskiej (Ecology as the contemporary myth) poddano krytyce treści edukacji środowiskowej rozpowszechniane przez nierządowe organizacje ekologiczne. Referat Violetty Przerembskiej (Musical folklore in the environmental education) wraz z prezentacją filmu wideo, poświęcony był polskim alternatywnym metodom edukacji muzyczno-środowiskowej. Z kolei Joachim Rudzki w swoim referacie (Ecological folk toys) mówił o roli tradycyjnej, drewnianej zabawki ludowej we wstępnej edukacji środowiskowej.

Trzeci dzień obrad wypełniły dwa referaty o wyraźnym charakterze filologicznym. Pierwszy z nich, wygłoszony przez prof. dr Zoję Karanović (Mythology of plants in Serbian lyric folk poetry) dotyczył magicznej i mitycznej roli roślin w ludowej poezji serbskiej. Drugi, prof. dr. Demetrios Koutroubasa przedstawiał rośliny jako mitologicznych bohaterów w klasycznej poezji łacińskiej. Sesję popołudniową tego dnia zajęła podsumowująca dyskusja, którą prowadziła prof. dr Zoja Karanović. Jednym z podstawowych wniosków jaki pojawił się w toku dyskusji było stwierdzenie, iż różnorodność zaprezentowanych referatów wynikała z wielości i niejednoznaczności rozumienia definicji ekologii. I tak część wystąpień ujawniała rozumienie biologicznej definicji ekologii, jako nauki badającej wzajemne związki między organizmami żywymi, inna z kolei za punkt wyjścia przyjęła pojęcie „ekologii ludzkiej”. W pozostałej części głosów ujawniło się trzecie, tworzące się pojęcie ekologii jako ideologii, wynikających z niej postaw i zachowań oraz treści edukacyjnych.

Wyniki obrad II Międzynarodowej Konferencji „Ekologia i Folklor” zostaną opublikowane w oddzielnym, pokonferencyjnym wydawnictwie, dzięki pomocy finansowej Komitetu Badań Naukowych.

*Maria Lukowska
Violetta Przeremska*

KONFERENCJA „POLACY W KAZACHSTANIE. HISTORIA I WSPÓLCZESNOŚĆ”.
WROCŁAW – BAGNO 27–30 CZERWCA 1994

Konferencję zorganizowali: Ośrodek Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego, Wyższe Seminarium Duchowne o.o. Salwatorianów w Bagnie pod Wrocławiem. Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Celem interdyscyplinarnej konferencji było uzyskanie, na razie wstępne, możliwie najszerszego obrazu przeszłości, zmian i teraźniejszości sytuacji i losu Polaków, których różne, przeważnie tragiczne zdarzenia historyczne, rzuciły na teren Kazachstanu.

Obrady pierwszego dnia konferencji odbywały się w zabytkowej, przepięknej, zdobionej XVIII-wiecznymi dekoracjami (malowidła, płaskorzeźby, złocenia) Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Pozostałe dni obrad uczestnicy spędzili w gościnnych murach klasztoru i Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Salwatorianów w Bagnie.

Obrady otworzył JM Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński. W swoim wystąpieniu, po przywitaniu gości, referentów i pozostałych uczestników konferencji, podkreślił znaczenie i potrzebę badań nad polską diasporą na terenie Kazachstanu. Wyraził nadzieję, że konferencja zaowocuje licznymi badaniami, opracowaniami naukowymi, które pozwolą na gruntowniejsze poznanie tragicznych losów naszych rodaków.

Z kolei wystąpił ks. dr Michał Piela, Prorektor ds Studiów Wyższego Seminarium Duchownego o.o. Salwatorianów, podkreślając wagę problematyki konferencji i życząc jej uczestnikom owocnych obrad.

Prof. dr hab. Krystyn Matwijowski, Przewodniczący Rady Naukowej Ośrodka Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawił zadania wytyczone Ośrodkowi, jego problematykę badawczą oraz znaczenie konferencji dla określenia przyszłej problematyki, która pozwoli na dogłębne i wszechstronne zajęcie się Polakami na Wschodzie.

Zgodnie z oczekiwaniami organizatorów wygłoszono lub nadesłano około 40 referatów, opracowanych przez specjalistów z różnych dziedzin nauki: historyków, literaturoznawców, psychologów, socjologów, językoznawców, etnologów, duchownych oraz osoby, które osobiście doświadczyły tułaczego życia na zesłaniu i Polaków nadal mieszkających w Kazachstanie. Spowodowało to znaczne zróżnicowanie tematyki, ale także dało możliwość pokazania problemu Polaków w Kazachstanie z różnych punktów widzenia, wyniku wysiłków przedstawicieli wielu dyscyplin, zwłaszcza, że zaniechano dzielenia obrad na sekcje i wszyscy uczestnicy mogli wysłuchać wszystkich referatów i podjąć dyskusję. Na dyskusję plenarną pozostawało zresztą niewiele czasu, gdyż program referatowy zajmował cały niemal czas przeznaczony na obrady w danym dniu. Tak więc liczne dyskusje toczyły się w czasie wolnym, podczas wieczornych spotkań lub spacerów w przyklasztornym parku.

Gdyby scharakteryzować referentów, to zdecydowaną większość stanowili historycy i oni także przedstawili najwięcej referatów, przede wszystkim omawiających dzieje Polaków zsyłanych na Sybir po powstaniach oraz deportowanych w latach II wojny światowej. Niewiele było referatów przedstawiających problemy Polaków wywiezionych do Kazachstanu z Zachodniej Ukrainy w latach 1936-7, na rozkaz Stalina, obecnie pozostających nadal w Kazachstanie. Jest to w pewnej mierze zrozumiałe, zważywszy na ilość źródeł i materiałów dotyczących dawniejszej przeszłości oraz szczupłość tych z ostatnich sześćdziesięciu lat, kiedy to nie tylko nie było można podejmować badań nad tą częścią polskiej diaspory, ale także nie wolno było mówić o jej istnieniu. W ostatnich latach podjęto wszakże badania w terenie przez przedstawicieli różnych dyscyplin. Znalazło to odzwierciedlenie w kilku referatach.

Przedstawione referaty dały w sumie okazałą wiedzę, a cały przebieg konferencji udowodnił potrzebę jeszcze bardziej gruntownego zbadania tej problematyki w wielu kontekstach.

Referenci wykazali ogromne zaangażowanie w opracowywaniu poszczególnych tematów, docieraniu do źródeł, a także podczas wygłaszania referatów, i to zarówno ci, którzy przedstawiali stricte naukowe, oparte na analizie źródeł, literatury, archiwaliów, jak i ci, którzy ze ściśniętą krtanią, tłumiąc łzy, wspominali dzieje swoje i dzieje najbliższych. Z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji spotkało się wystąpienie Polaka z Kokczetawu, który w dość dramatycznym tonie apelował o pomoc rodakom pozostającym w Kazachstanie oraz tym, którzy pragną wrócić do Ojczyzny.

Temu celowi ma także służyć rezolucja przyjęta jednomyślnie przez uczestników konferencji, kierowana do Rządu RP, Sejmu i Senatu. Tekst rezolucji zamieszczamy poniżej.

Ze względu na rozmiary sprawozdania, a także z powodu zamiaru organizatorów wydania zgłoszonych referatów drukiem, nie omawiam poszczególnych opracowań. Wymienię tylko grupy zagadnień, które przedstawiały referaty:

- historia zsyłek Polaków w okresach popowstaniowych, deportacja lat trzydziestych, podczas „rozwiązywania” przez Stalina problemów etnicznych, deportacja lat II wojny światowej;
- włączanie się Polaków w życie gospodarcze, naukowe, działalność społecznikowską terenów zsyłki, ich wkład w poznanie i rozwój ziem kazachstańskich;
- problematyka zetknięcia się wielu narodowości, kultur, religii w Kazachstanie, stosunki międzyetniczne;
- dzieje i losy poszczególnych rodzin i osób, opracowania biograficzne, pamiątnikarskie, dokumenty;
- życie religijne, działalność księży i jej znaczenie dla podtrzymania polskości;
- sytuacja dzieci i młodzieży, praca, wynaradawianie, nauka;
- życie w obozach pracy, miejscach zesłania, więzienia;

- relacje polsko-kazachskie społeczne, kulturowe, etniczne, literackie;
- obecna sytuacja Polaków, oczekiwana i udzielana pomoc ze strony Polski, poczucie zagrożenia wobec formowania się nowego poczucia narodowego Kazachów;
- pożądane działania mające na celu pomoc Polakom zamierzającym osiąść na stałe w Polsce i tym, którzy pragną pozostać w Kazachstanie.

Na zakończenie sprawozdania należy podkreślić szczególną atmosferę w sytuacji spotkania przedstawicieli tak wielu dyscyplin naukowych. Niezwykle cenną była także obecność naocznych świadków zesłańczych, katorżniczych losów naszych rodaków w Kazachstanie, którzy w swoich wystąpieniach dali świadectwo „drogi przez mękę”. Z zainteresowaniem spotkały się także relacje badaczy i innych osób, które w ostatnich latach były w Kazachstanie.

Konferencja, jak zapowiadali organizatorzy, a szczególne uznanie należy się dr. Antoniemu Kuczyńskiemu, Dyrektorowi Ośrodka Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego, jest pierwszą, która powinna wyzwolić inicjatywy dalszych spotkań naukowych, dzięki którym lepiej poznamy losy rodaków-zesłańców kazachstańskich. i inicjatyw społecznych na rzecz pomocy tymże.

Nie sposób nie wspomnieć także bardzo życzliwego przyjęcia uczestników konferencji przez władze Seminarium, a zwłaszcza ks. dr. Michała Pielę, wszystkich Ojców i Braci, którzy stworzyli cieplarniane wręcz warunki i miłą, pełną wyrozumiałości atmosferę.

APEL W SPRAWIE LUDNOŚCI POLSKIEJ W KAZACHSTANIE

Uczestnicy Konferencji zwracają się do Prezydenta, Sejmu i Senatu oraz Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z apelem o podjęcie konkretnej pomocy przeżywającym obecnie poczucie zagrożenia Polakom w Kazachstanie i wsparcie już rozwijanych w tym zakresie inicjatyw.

Znaczna część Polaków zamieszkujących w Kazachstanie wyraża wolę przesiedlenia się do Polski — należy zatem:

- zapewnić im możliwość osiedlenia się w naszym kraju (np. na niezagospodarowanych terenach m.in. na Ziemiach Zachodnich),
- utworzyć urząd pełnomocnika Rządu do spraw przesiedleńczych z odpowiednio szerokimi uprawnieniami,
- zawrzeć odpowiednie układy z Republiką Kazachstanu, zapewniające przeniesienie praw socjalnych, zwłaszcza emerytalnych i majątkowych,
- powołać odpowiednie służby, zwłaszcza rolne i oświatowe, które ułatwiłyby adaptację przesiedleńców w nowym środowisku.

Przy opracowywaniu planów przesiedlenia się Polaków z Kazachstanu do Polski odpowiednie władze powinny współpracować ze specjalistami i organizacjami społecznymi od dawna zajmującymi się tą problematyką.

Konieczne również jest stworzenie dla tej części społeczności polskiej, która zdecyduje się na pozostanie w Kazachstanie warunków ułatwiających utrzymanie polskiej świadomości narodowej, m.in. poprzez rozszerzanie zasięgu istniejącego już nauczania języka i kultury polskiej, wspieranie i ułatwianie indywidualnych i grupowych kontaktów między Polakami w Kazachstanie i w kraju, promowanie kontaktów gospodarczych, pomoc w organizacji i utrzymaniu lokalnych polskich środków przekazu.

Konferencja nasza poświęcona jest problematyce Polaków w Kazachstanie. Nie można jednak zapominać, że nasi rodacy zamieszkują – w większości wbrew własnej woli – także inne tereny byłego Związku Radzieckiego. Uważamy, że kierując do władz Rzeczypospolitej ten Apel na rzecz Polaków w Kazachstanie, czynimy to również na rzecz wszystkich Polaków je zamieszkujących.

Za uczestników Konferencji
dr Antoni Kuczyński

Wrocław – Bagno, 27-30 czerwca 1994 r.

Monika Leonowicz

„NA SKRZYŻOWANIU KULTUR”. SESJA NAUKOWA Z OKAZJI 25 LAT PRACY
POLSKICH MISJONARZY OBLATÓW M.N. W KAMERUNIE,
OBRA, 12-13 WRZEŚNIA 1994

Gdy 23 stycznia 1970 roku pierwsza, czteroosobowa grupa misjonarzy z Polski lądowała w Douala, nikt nie przypuszczał, że rozpoczyna się najbardziej dynamiczny okres pracy polskich misjonarzy Oblatów M.N. Dziś, po 25 latach, Kamerun północny stanowi faktycznie „polską” prowincję misyjną. W 18 misjach kameruńskiej Delegatury Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów M.N. pracuje 31 polskich misjonarzy i 12 Sióstr Służebniczek NMP. Uznaniem osiągnięć polskich misjonarzy było nadanie godności ordynariusza miejscowej diecezji – Yokadouma – jednemu z pionierów misji polskich – ks. bp. Eugeniuszowi Jureczko.

Ćwierć wieku pracy w trudnym terenie afrykańskim dało nie tylko efekty w sferze ewangelizacji. Polscy misjonarze zyskali doświadczenie w kontaktach kulturowych i w pracy z ludźmi wielu ras i religii. Kamerun jest bowiem krajem określanym często jako „Afryka w miniaturze”. Spotkać tam można wiele ras (od Semitów, poprzez Bantu, do Pigmejów), języków (około 150) i religii.

Refleksji i usystematyzowaniu doświadczeń z pracy w wielokulturowym środowisku kameruńskim służyła sesja naukowa zorganizowana w dniach 12 i 13 września 1994 roku. Miejscem obrad było Wyższe Seminarium Duchowne Misjonarzy Oblatów M.N. mieszczące się w pięknie odrestaurowanym klasztorze pocysterskim w Obrze w województwie zielonogórskim.

W sesji wzięli udział zarówno misjonarze o wieloletnim stażu afrykańskim jak i przedstawiciele kilku ośrodków naukowych, od lat specjalizujących się w badaniach afrykanistycznych, oraz dziennikarze prasy katolickiej i centralnej. Honorowym gościem sesji był bp Wojciech Ziemia – przewodniczący Komisji Episkopatu Polskiego do Spraw Misji, który w słowie wprowadzającym podkreślił ewangelizacyjną rolę misji i potrzebę twórczego podejścia do tradycyjnych wartości afrykańskich.

Dwudniowe obrady podzielić można — pod względem tematyki wystąpień — na dwie części: antropologiczną i misjologiczną.

Pierwszy dzień poświęcono głównie referatom afrykanistów analizującym wybrane zagadnienia historii i współczesnych problemów przeobrażeń kulturowych Kamerunu i Afryki Zachodniej.

Cennym wprowadzeniem w problematykę sesji był referat prof. dr. hab. Stanisława Piłasiewicza (UW) — „Chrześcijaństwo, islam i wierzenia miejscowe: problemy akomodacji religijnej w Afryce”. Autor w ujęciu diachronicznym przedstawił przejawy adaptacji i wzajemnych wpływów różnych systemów religijnych w dawnej i współczesnej Afryce.

Mgr Wojciech Dohnal (UAM), w referacie „Antropologiczne interpretacje afrykańskich systemów politycznych”, zanalizował w krytyczny sposób teoretyczne koncepcje antropologii anglosaskiej.

Dr Ryszard Vorbrich w wystąpieniu — „Praca i kapitał w tradycyjnych systemach gospodarczych Afryki” wykazał — na materiale kameruńskim — trudności metodologiczne i terminologiczne jakie napotyka mechaniczne przenoszenie metod i pojęć współczesnej ekonomii rynkowej na grunt afrykański.

Mgr Jacek Łapott (Muzeum Narodowe w Szczecinie) również na przykładzie materiału kameruńskiego omówił „Tradycyjne kowalstwo ludów Afryki Zachodniej w epoce przemian”.

Niestety ostatni referat przewidziany na pierwszy dzień — dr. hab. Antoniego Kurka OMI (ATK) — „Początki misji polskich Misjonarzy Oblatów M.N. w Kamerunie Północnym” nie został wygłoszony z powodu nagłej choroby autora. Zastąpił go jednak z powodzeniem mgr Jarosław Różański OMI, który nakreślił historię polskich misji w Kamerunie. Improwizowane wystąpienie O. J. Różańskiego OMI nawiązywało swą treścią do opublikowanej kilka dni wcześniej, z okazji jubileuszu, interesującej i bogato udokumentowanej pracy tegoż autora *Misje w Kamerunie Północnym* (Poznań 1994).

Drugi dzień obrad zdominowały referaty poruszające problematykę misjologiczną.

O. Czesław Szubert OMI — weteran misji kameruńskich — zaprezentował tekst, nieobecnego mgr. Stanisława Jankowicza OMI, omawiający stan obecny, główne problemy i kierunki rozwoju misji.

Mgr Stella Kuś ABMV przybliżyła słuchaczom charakter posługi misyjnej SS. Służebniczek NMP — Śląskich w Kamerunie Północnym, ich pełną poświęcenia i namacalnych efektów pracę w dziedzinie ochrony zdrowia i edukacji.

Mgr Alojzy Chrószcz OMI przedstawił specyfikę pracy misjonarza „w środowisku wielokulturowym w afrykańskim buszu”, na misji powstałej na terenach zasiedlonych (drogą administracyjną) przez ludność wyrwaną ze swego dotychczasowego, plemiennego otoczenia.

Mgr Władysław Koziół OMI w referacie: „Język gidarski na tle języków ościenych”, zwrócił uwagę na problemy semantyczne stojące przed misjonarzem i specjalistą antropologii stosowanej.

Mgr Piotr Czyrny OMI w wystąpieniu zatytułowanym „Yakadouma — nowe wyzwanie” przedstawił trudności i perspektywy jakie towarzyszą tworzeniu nowych misji w diecezji Yakadouma, którą objęli niedawno polscy misjonarze.

Mgr inż. Alfons Kupka OMI — projektant i budowniczy wielu kameruńskich świątyń omówił i zilustrował „Budownictwo sakralne w Kamerunie Północnym”, wykazał w jaki sposób nowe technologie można dostosować do tradycyjnych form budownictwa afrykańskiego.

Ks. dr Ambroży Andrzejak (Poznań) oraz inż. Jan Lewandowski udokumentowali udział polskich księży *Fidei donum* i misjonarzy świeckich w dziele budowy (dosłownie i w przenośni) kościoła kameruńskiego.

Wszystkim referatom towarzyszyła ożywiona dyskusja, w trakcie której ujawniła się

żywa chęć środowiska misyjnego wykorzystania efektów pracy etnologów, językoznawców i religioznawców w toku własnej pracy misyjnej. Z drugiej strony, co podkreślali przedstawiciele świeckich ośrodków naukowych, niezwykle cenne dla afrykanistów okazały się doświadczenia praktyków, na co dzień działających w obcym kulturowo środowisku.

Nadzwyczaj sprawny przebieg sesji zawdzięczać można nie tylko niezwykłej gościnności gospodarzy, ale również zaangażowaniu i pracy organizatorów: O. Prowincjała dr. hab. Jana Bieleckiego OMI, O. Rektora dr. Teodora Jochena OMI i prawniczego *spiritus movens* konferencji — mgr. Jarosława Różańskiego OMI, znanego autora kilku książek o Kamerunie.

Należy też dodać, iż organizatorzy zamierzają opublikować wszystkie referaty zaprezentowane podczas sesji.

Ryszard Vorbrich

SESJA POPULARNONAUKOWA „KULTURA REGIONU W PROGRAMACH
I PODRĘCZNIKACH SZKOLNYCH”,
CHORZÓW, 25 WRZEŚNIA 1993 (PROTOKÓŁ Z DYSKUSJI)

Na wstępie prowadząca obrady prof. dr Teresa Karwicka udzieliła głosu w sprawie formalnej Franciszkowi Frączkowi, który zwrócił się do referentów i dyskutantów z prośbą o skrócenie wystąpień ze względu na trudność ich percepcji. Otwierając dyskusję prof. Karwicka ze swojej strony również zaapelowała o zwięźłość wypowiedzi.

Pierwsza głos w dyskusji zabrała dr Joanna Angiel przedstawiając własne przemyślenia na temat realizacji szkolnego programu poznania regionu. Wskazała na trudność jaką nauczycielowi sprawia odnalezienie się pomiędzy zarzucanymi przez szkolnictwo dawnymi programami i programami przyszłymi. Zaproponowała zdefiniowanie na użytek samego nauczyciela pojęcia „mój region” i zmobilizowanie uczniów do indywidualnego poznawania środowiska, regionu. Za wskazane uznała prowadzenie lekcji w otwartej przestrzeni, na tzw. ścieżce dydaktycznej. W dalszej części wystąpienia sformułowała szereg pytań, które mogłyby być postawione przed uczniem zgłębiającym to zagadnienie. Pytania uwzględniały różne aspekty rozumienia regionu, od makroregionu wtopionego w większy teren po przestrzeń najbliższą — własnego domu, biurka. Obok potrzeby pomocy uczniowi w określeniu specyfiki regionu między innymi poprzez wskazanie wyróżnika — symbolu, opisanie gospodarki, nazewnictwa, dyskutantka zwróciła także uwagę na konieczność przedstawiania uczniowi propozycji odnajdywania własnego stosunku do określonej przestrzeni — regionu, stawiania pytań o stosunek do ludności zamieszkującej dany teren (w tym rozpatrzenia zagadnień patriotyzmu lokalnego i samorządu lokalnego) i o stosunek do ludności zamieszkującej inny obszar. Dr Joanna Angiel zaakcentowała również konieczność postawienia przed uczniem pytania o jego osobisty wkład w życie regionu.

Temat podjęty przez dr Joannę Angiel kontynuowała prof. dr Maria Pulinowa przedstawiając efekty kilkuletniego nauczania o regionie prowadzonego na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego. Wyodrębniła trzy kręgi przestrzenne: najbliższy człowiekowi — dom, dzielnica, poznawany okresowo — region, kraj oraz poznawany najczęściej przez środki przekazu — kontynent, Ziemię. Zwróciła uwagę na potrzebę ćwiczenia zmysłów i kształcenia umiejętności obserwacji w klasach młodszych oraz konieczność personalizacji świata i identyfikacji człowieka z otaczającym go środo-

wiskiem. Nawiązując do wypowiedzi dr Joanny Angiel podkreśliła, zasygnalizowana przez nią, nieodzowność rezygnacji z nauczania geografii w szkołach w obecnym kształcie. Poinformowała także o założeniach i przebiegu zorganizowanego w Sosnowcu Miesiąca Ziemi. Na zakończenie swego wystąpienia zadeklarowała możliwość przesłania zainteresowanym odpowiednich, pomocniczych materiałów do nauczania o regionie (scenariusze, ścieżki dydaktyczne).

Następna głos w dyskusji zabrała prof. dr Anna Kuczyńska przedstawiając swoje refleksje na temat propozycji zawartych w referacie dr Barbary Łakomej „Ekologiczny wymiar procesu doskonalenia działalności oświatowej Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze”. Podkreśliła słuszność uwag autorki na temat wartości edukacyjnej procesu poznawania kultury tradycyjnej (szczególnie w wymiarze materialno-technicznym kultury życia codziennego) poprzez „odkrywanie” sposobów rozwiązywania problemów bytowych przez ludzi w dużym stopniu uzależnionych od natury. Jednocześnie jednak zwróciła uwagę na, ujawniające się również w referacie, niebezpieczeństwo uruchomienia określonego ciągu skojarzeń wypływających z relacji człowiek (kultura) a natura. Ten, obecny w kulturze współczesnej, nurt rozumowania pozostaje, zdaniem dyskusantki, na pograniczu społecznej mitologii. Łącząc pojęcie życia tradycyjnego z pojęciem życia bliskiego naturze – powoduje tym samym pojawienie się koncepcji religii kultury Wschodu, żywienia makrobiotycznego, psychotroniki, radie-stezji itp. Jako przykład możliwości tego typu błędnych skojarzeń przedstawiła własne uwagi na temat ludowego żywienia i lecznictwa: pojęcie żywienia makrobiotycznego skojarzone z „tradycjami Wschodu” nasuwa myśl o wegetarianizmie co pozostaje w wyraźnej sprzeczności z ideałami żywnościowymi wsi (przykład – pożywienie na weselu ludowym); rozważanie na temat lecznictwa ludowego nie może ograniczać się do poszukiwania odpowiedzi na to, jakie właściwości lecznicze tkwią w poszczególnych produktach roślinnych i jak wykorzystywano je w kulturze ludowej. W równym stopniu muszą uwzględniać „siatkę pojęć” myślenia symbolicznego, które pośredniczyło w poznawaniu świata.

Zabierając głos w dyskusji Franciszek Frączek zwrócił uwagę na problem relacji pomiędzy sztuką dziecka i sztuką wyższą (dadaizm) oraz pomiędzy prymitywizmem sztuki ludowej i prymitywizmem jako nurtem sztuki zyskującym sobie prawo uznania przez sztukę profesjonalną.

Kolejny dyskusant mgr Jerzy Bruś wnioskował o uwzględnienie zagadnień kultury w programach zajęć pozalekcyjnych, szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych i innych kół zainteresowań oraz o tworzenie szkolnych kół zainteresowań kulturą własnego regionu lub regionów ziem polskich (w tym wypadku konieczność nawiązania współpracy pomiędzy nauczycielami i środowiskami etnograficznymi). Uważał za celowe tworzenie szkolnych kół przyjaciół muzeów i skansenów oraz zainteresowanie młodzieży czynnym udzielaniem pomocy placówkom etnograficznym. Wskazał także na możliwość organizowania przez placówki muzealne, wspólnie ze szkołami, wakacyjnych obozów etnograficznych (przy skansenach można by zorganizować 10-20 osobowe obozy młodzieżowe, które służyłyby pomocą w oprowadzaniu grup młodzieżowych, pracach konserwacyjnych itp.). Mgr Jerzy Bruś poruszył także problem konieczności uwzględnienia w programach krajoznawczych placówek wypoczynku wakacyjnego dzieci i młodzieży – zagadnień kultury regionu (dotyczy to zwłaszcza obozów wędrownych). W związku z tym wskazane jest nawiązanie współpracy z Polskim Towarzystwem Schronisk Młodzieżowych, które przygotowuje typowe, czternastodniowe trasy dla grup wędrujących.

Po wystąpieniu mgr. Jerzego Brusia prowadząca obrady prof. dr Teresa Karwicka poprosiła o sformułowanie pisemne przedstawionych przez niego sugestii i przekazanie ich do Komisji Wnioskowej.

Kolejny dyskutant dr Wojciech Sadowski przekazał swoje zastrzeżenia co do przebiegu sesji informując, że nie spełniła ona jego oczekiwań. Nie pozwoliła na odnalezienie odpowiedzi na pytanie w jaki sposób etnografię, jako naukę, przekazywać młodszemu pokoleniu. Wskazał na różne ujęcia kultury, brak sprecyzowania rozpatrywanego na sesji zagadnienia (pytanie o jaką kulturę chodzi — w rozumieniu geografa, nauczyciela języka polskiego czy też w ujęciu etnograficznym). Podkreślił częste u etnografów skłonności do opisywania kultury przez zjawiska nietypowe, przy pominięciu typowości. Poruszył także problem kultury ludowej na ziemiach zachodnich (zróżnicowanie w zależności od zróżnicowania osadniczego) stawiając pytanie w jakim stopniu możliwe jest nauczanie tego zagadnienia i proponując jednocześnie ewentualne ograniczenie się do badań (tworzymy i przekazujemy rzeczywistość sztuczną, wy-preparowaną). Wskazał na, jego zdaniem, najistotniejszy a nie poruszony na sesji — problem kondycji i zagrożeń istnienia większości placówek muzealnych, co wynika z przechodzenia na nowy system finansowania.

Odpowiadając na przedstawione przez dr. Wojciecha Sadowskiego wątpliwości — prof. dr Teresa Karwicka wskazała przede wszystkim na potrzebę integracji nauk w badaniach nad zagadnieniem kultury. Problematyka typowości i nietypowości w kulturze mogłaby stanowić temat odrębnej sesji. Tematyka zróżnicowania regionalnego na ziemiach zachodnich nie wymusza alternatywy: uczyć czy badać. Prof. dr Teresa Karwicka zaproponowała w tym wypadku przyjęcie postawy poszukującej poprzez stawianie pytań.

Mgr Anna Billert zabierając głos w dyskusji także zaakcentowała brak jednolitej kultury regionalnej na ziemiach zachodnich, ale jednocześnie podkreśliła integracyjną rolę antropologii kulturowej i ważką rolę etnografa dynamicznego, który buduje kulturę regionalną.

Następnie mgr Halina Mikułowska przedstawiła początki organizacji muzealnych działów oświatowych na przykładzie Muzeum Etnograficznego w Toruniu i prekursorskiej w tej dziedzinie działalności prof. dr Marii Znamierowskiej-Prüfferowej. Zwróciła również uwagę na trudność w kwalifikowaniu, w początkowym okresie organizacji muzeum, zbiorów pozyskiwanych z byłych terenów wschodnich Polski (narzucone stosowanie zbiorczego terminu „kultury przesiedleńczej” bez rozróżnienia regionalnego).

Następna dyskutantka J. Zimoń wskazała na brak znajomości samego terminu „etnografia” w szkołach.

Franciszek Frączek nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi na temat stroju ludowego podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Niemczech i zauważalnej tam popularności stroju ludowego, także wśród inteligencji. Przeciwwstawił temu własne doświadczenia z używaniem stroju ludowego w Polsce, gdzie często odbierany jest on jako synonim zacofania.

Prof. dr Barbara Bazielińską nawiązując do wypowiedzi Franciszka Frączka rozwinęła poruszony przez niego problem stosunku społeczeństwa do relikwów przeszłości. Jako przykład podała trudności jakie napotyka organizacja skansenów — władze miasta często uważają, że nie należy prezentować relikwów przeszłości świadczących o ubóstwie społecznym. Odpowiadając na wysunięty przez dr. Wojciecha Sadowskiego zarzut, że sesja nie spełniła oczekiwań etnografów, określiła ją przede wszystkim jako pole do wymiany myśli (stąd wpływają metody). Wątpliwości co do możliwości nauczania kultury regionalnej ziem zachodnich uznała za bezzasadne — ziemie te mają swoją przeszłość, terażniejszość i przyszłość.

Prowadząca obrady prof. dr Teresa Karwicka poprosiła dyskutantów o sformułowanie swych wypowiedzi na piśmie i przekazanie protokołującym.

Zabierając głos w dyskusji dr Zygmunt Kłodnicki poinformował zebranych o przy-

gotowywanej przez Towarzystwo serii „Regiony” oraz o tym, że gospodarzem spotkania poświęconego tej sprawie będzie prof. dr Maria Pulinowa. Zwrócił się jednocześnie do zainteresowanych tym spotkaniem o przekazanie swych adresów.

Otwierający drugą część dyskusji prof. dr Edward Pietraszek podzielił się swoimi uwagami na temat przebiegu paryskiej konferencji muzeów etnograficznych. Podkreślił tożsamość przewodnich tematów obecnej sesji i konferencji paryskiej, a mianowicie zagadnienie regionalizmu. Drugie podstawowe hasło to przełamywanie granic pomiędzy Europą Zachodnią i Wschodnią. Towarzyszyło ono już pierwszej konferencji muzealnej zorganizowanej w 1982 roku w Austrii.

Następnie Barbara Lubańska-Batowska, nawiązując do wypowiedzi dr. Wojciecha Sadowskiego, poprosiła o sprecyzowanie wyrażonej przez niego wątpliwości co do zbyt małej typowości zespołów zabytkowych prezentowanych w skansenach oraz samego pojęcia typowości (sens historyczny, terytorialny, częstotliwość występowania, czy chodzi o tzw. „typ idealny” – nie występujący w rzeczywistości, ale kumulujący cechy charakterystyczne dla regionu?). Zwróciła również uwagę na operowanie przez etnografów konstrukcjami myślowymi Europy Zachodniej – preferowanie kryteriów politycznych (np. według kryteriów geograficznych Polska leży w Europie Centralnej).

Maria Woźniakowa podsumowała wyniki sesji.

Prof. dr Bogusław Linette przedstawił komunikat na temat II Międzynarodowego Festiwalu Zespołów Dziecięcych w Zielonej Górze: organizator – Centrum Folkloru w Zielonej Górze, uczestniczyło 17 zespołów, festiwalowi towarzyszyła tygodniowa sesja naukowa z udziałem etnografów i folklorystów z wszystkich krajów europejskich i z innych kontynentów – referaty do wykorzystania w językach oryginalnych.

Protokołowała
Elżbieta Berendt

HAFT – RZEMIOSŁO CZY SZTUKA?
WYSTAWA W MUZEUM ETNOGRAFICZNYM W KRAKOWIE,
LUTY-MARZEC 1994

Pod tym nieco prowokacyjnym tytułem kryła się piękna wystawa prac uczestniczek Warsztatów Haftu zorganizowanych przez krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Muzeum Etnograficzne. Scenariusz opracowała Urszula Janicka-Krzywda, oprawę plastyczną przygotowała Anna Kazanecka.

Pierwsze zajęcia Warsztatów odbyły się w lutym 1992 roku i trwają z przerwami do dziś. W zajęciach brało udział w sumie 40 pań, część zrezygnowała, obecnie haftuje 21 pań w dwóch grupach o różnym stopniu zaawansowania. Zajęcia obejmujące kurs haftu, pokazy haftów ze zbiorów muzealnych i prywatnych, pogadanki i odczyty na ten temat poprowadziła kustosz mgr Urszula Janicka-Krzywda. Stroną organizacyjną zajęła się dr Anna Spiss (prezes oddziału krakowskiego PTL), obie zatrudnione w krakowskim Muzeum.

Muzeum Etnograficzne w Krakowie posiada jak wiadomo bogatą kolekcję strojów ludowych, haftów, koronek z terenu całej Polski w dawnych i obecnych granicach, a także z innych krajów świata. Nawiązując do przedwojennych tradycji (Poradnia Stroju Ludowego) Muzeum stara się przy współpracy z PTL patronować rękodzielnemu, a poprzez tego typu wystawy zachęcać do uprawiania artystycznej twórczości, kształcić gust i smak estetyczny.

Haft jest jedną z najstarszych technik zdobniczych tkaniny i skóry i prawdopodobnie ma równie odległe tradycje co tkactwo. Początkowo dodawał splendoru strojom, później tkaninom pokrywającym ściany, sprzęty. Haft znany był już w kulturach starożytnych Babilonu, Chin, Grecji, Egiptu. U progu ery nowożytnej rozkwit haftu nastąpił w kręgu kultury bizantyjskiej. Hafty bizantyjskie były jednym z głównych źródeł późniejszej europejskiej sztuki hafciarskiej. Rozkwit haftu w Europie nastąpił w średniowieczu. Powstawały cechy hafciarzy, skupiające mężczyzn. W kręgu kultury szlacheckiej i mieszczańskiej edukacja dziewcząt przewidywała również roboty ręczne, w tym również haft. Pod koniec XIX wieku zaczęły powstawać pierwsze szkoły hafciarskie. Do najstarszych należała założona w 1890 roku Krajowa Szkoła Hafciarska w Makowie Podhalańskim. Tu w 1892 roku powstał Związek Handlowo-Przemysłowy Zjednoczonych Hafciarek.

Wyjątkowe miejsce zajmuje haft w zdobieniu stroju ludowego, przede wszystkim odświętnego, a także ozdobnych tkanin, np. kap na łóżka, firanek, ręczników itp. Jako wzory służyły przetworzone hafty kościelne, dworskie co dało bogactwo form i kolorystyki. Niektóre motywy miały zapewne znaczenie magiczne, dziś już zapomniane. Hafty regionalne budziły od dawna zainteresowanie i zachwyt etnografów, muzealników, miłośników rzemiosła artystycznego, stały się też inspiracją dla wzornictwa przemysłowego, projektantów mody itd.

Program Warsztatów Haftu opracowała i prowadziła mgr Urszula Janicka-Krzywda. Zajęcia obejmują: I stopień – przygotowanie haftu, rozmieszczenie wzoru na serwecie, odbijanie wzoru, zasady komponowania małych elementów wzoru, zasady tworzenia wzorów z poszczególnych elementów, różne rodzaje mereżki, dzierganie, dziurki angielskie, przęsłka i „pajaki” do haftu richelieu, haft płaski „atłasek”, haft podwlekany, ścięgi za igłą, łańcuszek, prasowanie haftu. II stopień: haft „atłaskiem” jedną ręką na tamborku, tolledo, „pajaki”, haft malarski, supełki, ścięgi gałązkowe, haft liczony przewlekany, haft flamandzki, ściąg gobelinowy skośny i prosty, ściąg krzyżykowy i inne techniki haftów liczonych, haft na ramie hafciarskiej, haft liturgiczny (metalową nicią, koralikami, cekinami, figuralny, wypychany) i inne techniki haftu liturgicznego, liternictwo. Konserwowanie i naprawianie haftów. Jeśli chodzi o tkaniny – haft na płótnie lnianym, bawełnianym, jedwabiu, atlasie, aksamicie. Oprócz technik hafciarskich Warsztaty przewidują pokazy haftów ze zbiorów muzealnych i prywatnych oraz wszelkich materiałów archiwalnych z zakresu haftu, fotografii, pocztówek itp.

Na wystawie zaprezentowano ponad 110 haftowanych wyrobów, w tym 15 eksponatów ze zbiorów krakowskiego Muzeum Etnograficznego, m.in. czepiec kaszubski haftowany złotogłowie, krakowską chustę czepcową – haft biały angielski, łowicką koszulę kobiecą – haft krzyżykowy, spencerek skierniewicki – haft płaski, gorset aksamitny z sądeckiego – haft koralikami, mankiety do męskiej koszuli łowickiej – haft koralikami, chustę tiulową ręcznie haftowaną z Żywca, koszulę kobiecą z Kołomyi – haft liczony i haft koralikami, nicią metalową.

Hafty „muzyczne” wykonane technikami nauczonymi na zajęciach służyły z jednej strony jako ich prezentacja, z drugiej strony jako wzory, inspiracja w zakresie motywów, kolorystyki itd. Wystawiało 25 osób, z których większość ukończyła Warsztaty Haftu. Haftowane wyroby to głównie serwetki, serwety, bieżniki, komplety podwieczorkowe, białozna pościelowa, elementy stroju np. fartuszki, kołnierzyki, mankiety, podbródki, serdaczek, spódniczka, a także inne drobiazgi np. szaszetki na chusteczki do nosa, zakładki do książek. Duże zainteresowanie budziła gabłota poświęcona haftom zwanym umownie mieszczańskimi, a więc tym, które zdobiły odzież i domy naszych babek i prababek. Odpowiedni wystrój stworzył dawny stolik do robótek ręcznych wypełniony przyborami i nićmi do haftu, firmowy pojemnik z szufladkami na nici, rama hafciarska, różnego rodzaju tamborki, żelazko na duszę, stare

fotografie i obrazki, haftowane poduszki. Osobną gablotę wypełniły obrusik na Boże Ciało, sukienka na puszkę, palka haftowane przez SS Bernardynki z Krakowa, również nasze kursantki. Wykonały je haftem liturgicznym koralikami. Pozostałe wyroby hafciarskie na wystawie wykonano haftem białym angielskim, tolledo, podwlekanym, płaskim „atłaskiem”, richelieu, liczonym (krzyżkowy, gobelinowy i inne techniki liczone, m.in. tzw. nyzynka ukraińska), haftem łańcuszkowym, ścięciem za igłą, ścięciem „janina”, ścięciem malarskim. Hafty wykonano muliną, kordonkiem, atłaskiem, DMC, wełną, nici metalowymi i koralikami. Jeśli chodzi o tkaninę, na której wykonywano hafty, były to różnego rodzaju płótna lniane, bawełniane, batyst, jedwab, atlas, tkanina wełniana i bawełniana.

Osobną gablotę wypełniły wzorniki haftów polskie i obce, albumy i opracowania dotyczące haftu, pisma kobiece z kącikiem robót ręcznych od końca XIX wieku po lata 70. i całkiem współczesne, stare widokówki i rysunki.

Ekspozycji towarzyszył skromny folder autorstwa Urszuli Janickiej-Krzywda zawierający historię haftu oraz spis osób biorących udział w wystawie.

Wystawa barwna i ciepła w swej atmosferze wzbudziła zainteresowanie wielu zwiedzających, głównie pań. Obudziła też tęsknotę za nieszablonowym mieszkaniem wypełnionym jedynymi w swym rodzaju dziełami rąk kobiecych, a nie standardowymi wyrobami galanteryjnymi. Znalazło to wyraz we wpisach do księgi zwiedzających: „Takie wystawy podnoszą na duchu; dobrze byłoby, aby młodzi to oglądali, a nie zachwycali się jedynie tym co stwarza Zachód”; „Wystawa haftu jest niezwykła – uświadamia nam jak zgrzebnie się ubieramy i jak byle jako wyglądają obecnie nasze domy...”

Anna Spiss

„REPATRIANCI” – NOWY KONKURS NA PAMIĘTNIKI PRZESIEDLONYCH

W maju 1991 roku, z inicjatywy osób współdziałających z Fundacją „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego, został ogłoszony otwarty konkurs na pamiętnik pod nazwą: „»Repatrianci« – Osadnictwo polskie po roku 1945 na ziemiach zachodnich i północnych”. Obok Fundacji „Krzyżowa”, której biuro czuwało nad organizacją i przebiegiem konkursu, jego współorganizatorami zostali ponadto: Uniwersytet Wrocławski, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Adresatami konkursu były osoby, które mieszkały na polskich terenach, przyłączonych po II wojnie światowej do ZSRR. Dotyczył on więc tych, którzy osobiście przeżyli przesiedlenie zwane przewrotnie „repatriacją”. Na konkurs, rozpropagowany w mediach, ulotkach i kościołach, wpłynęły łącznie 93 prace. Z tej liczby jury pod przewodnictwem prof. dr. Wojciecha Wrzesińskiego, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, zakwalifikowało 33 prace do następnego etapu, w którym wyłoniono laureatów. Rozstrzygnięty w listopadzie 1993 roku konkurs zakończyła uroczystość wręczenia nagród. Przyznano po dwie równorzędne nagrody drugie i trzecie oraz 10 wyróżnień, a także pozakonkursową nagrodę specjalną. Informacje o organizacji, przebiegu i wynikach konkursu zostały opublikowane w broszurce Krystyny Tyszkowskiej, *Dzieje przesiedlonych. Relacje własne. Omówienie konkursu »Repatrianci«. Osadnictwo polskie na ziemiach zachodnich i północnych*, Wrocław 1993.

Pamiętniki te stanowią cenny materiał źródłowy zarówno dla historyka, jak i etnologa. Uczestnicy konkursu, przeważnie o wiejskim bądź małomiasteczkowym rodowodzie, stanowią reprezentatywną grupę ludności byłych polskich ziem wschodnich – typowo rolniczych o małym uprzemysłowieniu. Ich prace dobrze oddają klimat i charakter złożonej sytuacji kulturowej tych ziem – cerkwie, meczety, synagogi, świątynie katolickie i protestanckie wpisały się mocno w krajobraz „małych ojczyzn” późniejszych przesiedleńców. Z chwilą wybuchu wojny, w miarę stabilne stosunki interesne – ich wyrazem było wiele małżeństw mieszanych – uległy diametralnej zmianie. Rządy radzieckie i hitlerowskie doprowadziły w krótkim czasie do rozpadu tradycyjnych społeczności lokalnych, co znalazło odbicie w wielu pamiętnikarskich relacjach.

Pamiętniki wnoszą poza tym wiele nowego w zakresie poznania motywów migracji i ich politycznych uwarunkowań. Należy tu mieć na uwadze, że mieszkańcom ziem, na które we wrześniu 1939 roku wkroczyła radziecka armia, narzucano automatycznie obywatelstwo radzieckie ze wszystkimi tego konsekwencjami. Natomiast zgoda na „repatriację” równoznaczna była z odzyskaniem obywatelstwa polskiego (*nota bene* oficjalne ogłoszenie tak zwanej „repatriacji” miało miejsce w styczniu 1945 roku – a więc miesiąc przed konferencją w Jaltie). Duży wpływ na decyzje wyjazdu miały stosowane nieoficjalnie środki nacisku ze strony NKWD jak i ludności miejscowej oraz przybyłej z głębi ZSRR.

W materiale pamiętnikarskim, poza opisami samego przebiegu migracji, w wielu wypadkach zwraca uwagę zupełny brak wiadomości o terenach osiedleńczych, co różni tę grupę od osadników z innych regionów Polski.

I jeszcze jedna, moim zdaniem, istotna cecha tych pamiętników – świetnie obrazują stosunki polsko-niemieckie na przyłączonych do Polski ziemiach. Mogą stać się kapitałnym materiałem do badania dystansu Polacy – Niemcy.

Wkrótce przypada 50. rocznica przesunięcia polskich granic ze wschodu na zachód. Powojenna historia tych ziem wciąż pełna jest „białych plam”. Miejmy nadzieję, że plon tego konkursu przyczyni się, choć w niewielkim stopniu, do ich wypełnienia. Konkurs Fundacji „Krzyżowa” zapoczątkował równocześnie nowy etap w pamiętnikarstwie dotyczącym naszych ziem zachodnich i północnych. W badaniach tych terytoriów często wykorzystywano metodę gromadzenia materiałów źródłowych za pomocą konkursów na pamiętniki. Pierwsze tego typu konkursy, ogłaszane w latach 1947-1954, mają dziś znaczenie przede wszystkim historyczne. Wartość samych materiałów jest niewielka – mała liczba pamiętników i schematyzm wypowiedzi, który związany był z klimatem okresu w jakich one powstawały. Po roku 1956 przeprowadzono kilkadziesiąt konkursów na pamiętniki, z czego większość w związku z rocznicami przyłączenia tych ziem do Polski. Niewątpliwie największą wartość mają materiały autobiograficzne, zgromadzone w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, w ramach ogłoszonego w 1956 roku konkursu „Pamiętnik osadnika Ziemi Odzyskanych” – 205 prac, z których najcenniejsze opublikowano.

Warto na zakończenie dodać, że w chwili sporządzania tej notatki (maj 1994), trwa kolejny pamiętnikarski: „Konkurs na pamiętniki wysiedlonych w wyniku II wojny światowej i jej następstw (1939-1960)”. Ogłoszony został przez Instytut Zachodni i Ośrodek „Karta”, a adresowany jest do „ludzi różnych narodowości i z różnych grup etnicznych, dotkniętych w wyniku przesiedleń, deportacji i wypędzeń doświadczeniem utraty swojej małej ojczyzny”.

ETNOGRAFICZNY TOM SERII „ZAPYSKY NAUKOVOHO TOVARYSTVA IMENI T. ŠEVČENKA” I 100-LECIE MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO WE LWOWIE.

Pod koniec 1992 r. ukazał się we Lwowie 223 tom seryjnego wydawnictwa, zapoczątkowanego w 1892 r. i noszącego od początku tę samą nazwę co dziś. Drukowano w nim prace zgłaszane przez podstawowe sekcje Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki (NTSz), które, założone w 1873 r. jako literackie, przekształciło się 20 lat później w naukowe¹. Poszczególne tomy „Zapisek” zawierały prace z zakresu historii, archeologii, etnografii, języka i historii literatury ukraińskiej. Do końca lat 30. wydano blisko 160 tomów. Po wojnie Towarzystwo wznowiło działalność za granicą, mając siedzibę w Monachium, a współpracowników we wszystkich większych ośrodkach ukraińskiej emigracji. Tam ukazywały się mniej więcej regularnie kolejne tomy także w języku niemieckim, w tym obejmujące tylko pojedyncze publikacje. Największy rozmach miała działalność wydawnicza Towarzystwa do roku 1914. W 1915 r. ukazał się tom 122 „Zapisek”, zawierający w aneksie wykaz treści tomów poprzednich (były one przeważnie niewielkiej objętości), a w 1929 r. tom 150, wydany z okazji 55-lecia założenia Towarzystwa (1873-1928). Do roku 1914 Towarzystwo otrzymywało niewielkie subwencje na działalność wydawniczą od ministerstwa oświaty i sejmu galicyjskiego; w 1895 r. subwencje te wyniosły 3000 złr., a nadto 1200 złr. wpłynęło od ofiarodawców prywatnych. W 1908 r. otrzymało razem 20 000 koron przy wydatkach około 50 000. Od lat 20. Towarzystwo zaczęło odczuwać trudności finansowe, które wpłynęły też na spadek liczby wydawanych tomów.

Oprócz „Zapisek” (ich niemiecki tytuł brzmi: *Mitteilungen der Ševčenko-Gesellschaft der Wissenschaften*, angielski zaś: *Memoirs of the T. Shevchenko Scientific Society*) wydawane były serie prac poszczególnych sekcji i komisji Towarzystwa, w tym sekcji filozoficzno-historycznej, w której mieściła się etnografia, oraz wydawany przez komisję etnograficzną „Etnograficzny Zbirnyk”, którego 35 niewielkich tomów wydano już do 1915 r. Ogółem Towarzystwo im. Szewczenki wydało do 1928 r. około 650 tomów i zeszytów różnych publikacji naukowych i źródłowych i niewielką już liczbę w latach 30². Po wojnie wydano od 1948 r. 55 tomów *Zapisek*, 62 tomy „Biblioteki Ukrainoznawstwa” oraz 35 tomów serii „Ukraińskij Archiv”, wydawanej przez Komisję Badań i Publikacji Regionalnych NTSz, głównie w ośrodkach amerykańskich. Jej tomy zawierają różne historyczne przyczynki i wspomnienia, materiały i przyczynki etnograficzne, folklorystyczne i inne, grupowane według dawnych powiatów galicyjskich. Liczne i bogate w treść tomy wydane przez Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki (NTSz) zasługują na bliższą niż dotąd uwagę historyków jak i etnografów i folklorystów polskich.

W treści poszczególnych tomów, wydawanych do 1915 r. i potem do 1939 r., znajduje odbicie ukraińskie życie naukowe i publikacje badaczy ukraińskich, wyjątkowe są artykuły obcych uczonych, nierzadkie natomiast notatki z wydawnictw obcojęzycznych, w tym polskich. Towarzystwo im. Szewczenki było do 1907 r. jedynym wydawcą publikacji badaczy ukraińskich w języku ukraińskim, a na terenie galicyjskim pozostawało jedyną ukraińską instytucją naukową, dysponującą niewielkimi środkami na publikacje. Działalność swą we Lwowie wznowiło przed uzyskaniem przez Ukrainę niepodległości, jesienią 1988 roku.

¹ W Kijowie powstało Ukraińskie Towarzystwo Naukowe dopiero w 1907 r.; do rewolucji 1905 r. ukraińska działalność naukowa i publikacje w j. ukraińskim były zakazane; wydawnictw Towarzystwa im. Szewczenki nie dopuszczano do tego czasu nawet do bibliotek uniwersyteckich na terenie Rosji.

² Według informacji zawartej w 150 tomie „Zapisek”, s. 16.

Wymieniony tom 223 „Zapysky NTSz” zawiera na 450 stronach tylko prace sekcji etnografii i folklorystyki NTSz. Ponieważ jest to pierwsza zbiorowa publikacja prac badaczy ukraińskich, wydana w rok po uniezależnieniu się Ukrainy i nauki ukraińskiej od władzy w Moskwie, warto dokonać przynajmniej przeglądu tytułów tego tomu, który zawiera głównie prace wcześniej już napisane. Redaktorzy tomu: profesor R. Kyrcziw i dr O. Kupczyński wspomnieli na wstępie o ograniczeniach pracy badaczy ukraińskich w warunkach rusyfikacji i cenzurowania programów badawczych, gdy ludoznawstwo ukraińskie pozbawione było swego narodowego charakteru i prowadzane do roli „regionalnej szkoły”. Obecne zadania etnografii ukraińskiej wiążąc się powinny więc z problemami konsolidacji narodu ukraińskiego i jego jedności etnokulturowej z głębszym poznawaniem tego narodu a także narodowych mniejszości Ukrainy oraz zbiorowości ukraińskich poza jej granicami, zmierzać do rozwinięcia badań nad ludnością miast oraz nad aktualnymi zmianami w sposobie życia i umysłowości narodu. Do tego celu trzeba poczynić przygotowania organizacyjne, kadrowe a także w zakresie metod badawczych. Wydawnictwo NTSz służyć będzie dla publikacji opracowań. Planuje się wznowienie serii „Etnohrafičnyj Zbirnyk”, której ostatni, 40 tom, ukazał się jeszcze w 1929 roku.

W dziale folklorystyki znajdujemy następujące artykuły: S. Myszanyč, *Jeden z działów ukraińskich dum ludowych [dumy z elementami humoru i parodii]*; W. Burjak, *Estetyczny aspekt form indywidualnego wyrażania pamięci ludowej*; R. Kyrcziw, *Współtwórca „Ruskiej trójcy” folklorysta Iwan Birečkyj*; T. Seńko, *Pieśń o zniesieniu pańszczyzny*; N. Suprun, *Etnomuzykoznawcza działalność Hnata Chotkewycza*. W dziale etnografii: R. Radowycz, *Cechy szczególne chłopskiego domu mieszkalnego w południowo-wschodniej części Wołynia (do pocz. XX w.)*; A. Danyluk, *Budynki gospodarcze na Polesiu z przelomu XIX i XX w.*; S. Bońkowska, *Artystyczne tradycje mosiężnictwa huculskiego*; H. Sawczuk, *Z historii ukraińskich ozdób kobiecych*; B. Jareńko, *Wyrób tradycyjnych ludowych fletów w Karpatach (fujarki i piszczałki)*; M. Hłuszko, *Etnografia splawu drzewa na Bojkowszczyźnie*; H. Demjan, *Mało znane strony życia i pracy naukowej Mychajła Zubryčkoho (wybitny badacz kultury i życia Bojków, rówieśnik I. Franki, przez 31 lat proboszcz we wsi Mszaniec)*; M. Moroz, *Działalność etnograficzna Rajmunda Kaindla*; J. Dzendeliwskyj, *Nestor Malecza – etnograf, folklorysta, filolog*; Z. Bołtarowycz, *Oskar Kolberg i Ukraina*.

Materiały obejmują 5 pozycji: *Halickie opowieści w zapisie z lat 30. XIX w.* (transkrybowane w alfabecie ukraińskim i opracowane przez M. Wozniaka opowieści ludowe ukraińskie, zanotowane alfabetem łacińskim, ze zbioru Żegoty Paulego w Bibliotece Jagiell.); *Związki Iwana Franki z austriackim towarzystwem ludoznawczym* (m.in. informacja o korespondencji M. Haberlandta z I. Franką w sprawie badań wśród Bojków, oprac. M. Moroz); *Niewydany artykuł Jurija Pawłowycza z historii prymitywnego transportu* (z licznymi rysunkami przedstawiającymi sposoby noszenia koszyków, worków i związań, przygotowanie i komentarz M. Hłuszko); *Listy Wołodymyra Hnatiuka do Mychajła Zubryčkoho* (z komentarzem H. Demjana); *Korespondencja Klimenta Kwitki i Filareta Kolesy* (b. obfita, z komentarzem R. Załęskej i A. Iwanyčkego).

W dziale recenzji zwracają uwagę omówienia publikacji NTSz wydanych na Zachodzie: M. Muszynka, *Volodymyr Hnatiuk. Žytt'ja ta joho dijalništ' v haluzi folklorystyky, literaturoznawstva ta movoznavstva*, Paryż – N. Jork – Sydney – Toronto, 1987 (rec. R. Kyrcziw; autor książki to ukraiński naukowiec ze Słowacji); *Etnografia i folklorystyka na stronach „Ukraińskoho Archiwu”, 1960-1989* (serii zbiorowych tomów wydawanych na Zachodzie, O. Kupczyński); *Horodeńščyna: Istoryčno-memuarnyj zbirnyk*, red. M. H. Marunczak, N. Jork – Toronto – Winnipeg, 1978 (rec. R. Czmelyk); *Bojkivščyna. Monohrafičnyj zbirnyk materialiv pro*

Bojkivščynu z heohrafii, istorii, etnohrafii i pobutu, Filadelfia – Nowy Jork, 1980 (rec. H. Hrabivskýj).

Na osobną uwagę zasługuje artykuł T. Hontar o kolekcjach etnograficznych Muzeum NTSz, które przekształcone zostało później w muzeum etnograficzne i obchodzić będzie jesienią 1995 r. 100-lecie swego istnienia. Postanowienie o założeniu tego muzeum, nazwanego wówczas Muzej Starynnostej, zawarte zostało w statucie zreorganizowanego w 1892 r. Towarzystwa. Pierwsze ekspozyty zaczęły napływać do NTSz w 1893 r., a w dwa lata później zapadła decyzja Zarządu Towarzystwa o utworzeniu muzeum, w którym „zebrane byłyby pamiątki naszej przeszłości i przedstawiony zostałby dokładny obraz rozwoju i umacniania się naszego narodu” (s. 417). Dużą rolę w gromadzeniu zbiorów muzealnych odegrali ówczesni czołowi działacze NTSz: wieloletni prezes, wybitny badacz dziejów Ukrainy, profesor Uniwersytetu Lwowskiego M. Hruszewskýj, wieloletni przewodniczący komisji etnograficznej NTSz, wybitny pisarz i badacz kultury ukraińskiej dr I. Franko i wieloletni sekretarz tej komisji, niestrudzony badacz ukraińskiej kultury ludowej, szczególnie obszaru Karpat, W. Hnatiuk. Nazwa muzeum ulegała zmianom wraz ze zmianą jego profilu na Ukraińskie Muzeum Narodowe im. T. Szewczenki, potem na Muzeum Kulturalno-Historyczne, a w 1940 r. zostało ono przemianowane na Państwowe Muzeum Etnograficzne Akademii Nauk USRR.

Głównym źródłem pozyskiwania muzealiów były dary osób prywatnych tak z Galicji, jak i z Ukrainy wówczas rosyjskiej. Były one rozmaite, od znalezisk archeologicznych po dzieła sztuki, starodruki, monety, przedmioty użytkowe, fotografie. Kompletowanie kolekcji etnograficznych rozpoczęło po roku 1900, gdy zwrócono się z odezwaniami do ukraińskiego społeczeństwa o nadsyłanie okazów szczególnie stroju ludowego, ceramiki i pisanek. Autorka wymienia szereg cennych zbiorów podarowanych muzeum przez różne osoby i instytucje, w tym liczne ekspozyty z I Ukraińskiej Wystawy Rolniczej, jaka urządzona została w Stryju w 1909 r.: elementy odzieży, naczynia, instrumenty muzyczne, okazy rzeźby ludowej oraz modele budynków wiejskich. Szczególnie dużo muzealiów pozyskano w 1912 r.: 1772 z darów i 347 z zakupów. Rok wcześniej muzeum uzyskało wyjątkowo subwencję na zakupy w wysokości 2000 koron. Do lat 20. pozyskano najwięcej darów etnograficznych odnoszących się do Huculszczyzny i Bojkowszczyzny, następnie z okolic Kijowa, Czernichowa i Połtawy, nieco mniej z Podola, niewiele z innych regionów Ukrainy. Sporo rzeczy napływało z wypraw badawczych na tereny karpackie. Pod koniec 1920 r. oddział etnograficzny ówczesnego Muzeum Starożytności NTSz posiadał blisko 10 000 przedmiotów. W latach międzywojennych, trudnych finansowo dla Towarzystwa i jego muzeum, liczba darów wzrosła jeszcze bardziej, w tym całych kolekcji etnograficznych. Do 1939 r. zgromadzono w dziale etnograficznym ponad 18 500 przedmiotów.

Do 1909 r. zatrudniano w muzeum 1 pracownika, potem 2, a nawet okresowo 3. W 1920 r. utworzono komisję muzealną NTSz. Później pojawiło się stanowisko dyrektora. Muzeum było finansowane niemal wyłącznie przez NTSz.

Stosunkowo późno zbiory zostały udostępnione publiczności, bo dopiero w roku 1910. Ekspozycja, w tym etnograficzna, miała typowy wówczas charakter formalno-typologiczny. W 1912 r. została umieszczona w nowym budynku NTSz, gdzie dla działu etnograficznego przeznaczono 5 sal; ekspozyty zostały zgrupowane częściowo regionalnie, częściowo tematycznie. Frekwencja zwiedzających była niewielka, początkowo poniżej 1000 osób rocznie, wzrosła wyraźniej dopiero w latach 30., m.in.

³ Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu posiada tylko niektóre tomy „Zapisek”, więcej wydawnictw NTSz jest w Bibliotece Jagiellońskiej. W Bibliotece Gł. PTL są tylko pierwsze roczniki „Zapisek”, do 1899 roku oraz „Etnograficzny zbirnyk”.

dzięki wystawom czasowym. W 1935 r. urządzono wystawę p.n. „Naród ukraiński, jego życie i praca”.

Po roku 1945 wydzielono ze zlikwidowanego muzeum NTSz zbiory etnograficzne, uzupełniono je eksponatami m.in. z dawnego Muzeum Dzieduszyckich, siedzibę zaś przeniesiono do gmachu po banku przy dzisiejszym prospekcie Swobody 15. tj. przy alei Wolności (dawne Wały Hetmańskie). Obecna jego nazwa brzmi: Muzej etnografii ta chudożnioho promysłu Instytutu narodoznawstwa Akademii Nauk Ukrainy, tj. Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego przy Instytucie Ludoznawstwa AN Ukrainy. Posiada ono ponad 40 000 eksponatów i zatrudnia niespełna 30 pracowników. Dyrektorem jego był do końca 1993 r. historyk sztuki dr W. Otkowycz, obecny dyrektor Muzeum Narodowego we Lwowie, a jego następcą został R. Czmel, etnograf młodszego pokolenia.

Dodać na koniec wypada, że aktualnie dyrektorem Instytutu Narodoznawstwa AN we Lwowie jest profesor S. Pawluk, zaś kierownikiem Katedry Etnografii i Historii Ukrainy Uniwersytetu Lwowskiego jest profesor S. Makarczuk.

Edward Pietraszek

„HONOROWA ODZNAKA SYBIRAKA” DLA „BIBLIOTEKI ZESŁAŃCA”

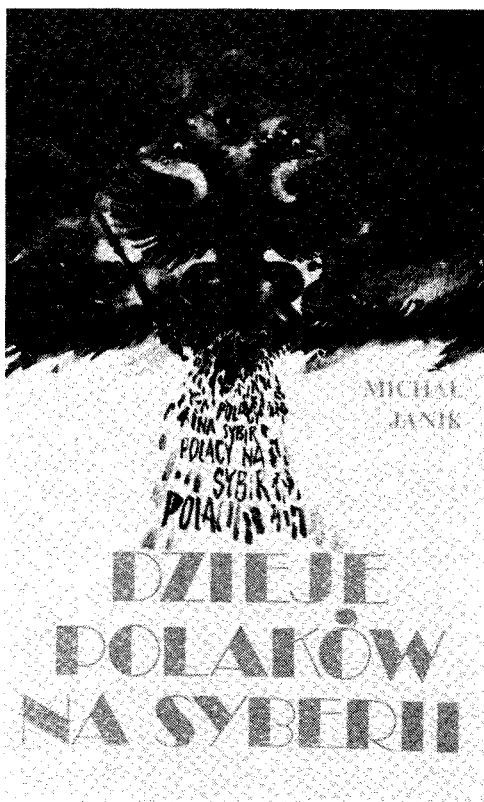
W numerze 1/1988 dwumiesięcznika naukowo-literackiego „Literatura Ludowa”, ukazała się informacja, iż Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu oraz redakcja tego pisma ogłosiły konkurs otwarty na wspomnienia i materiały dotyczące pobytu Polaków na Syberii, Dalekim Wschodzie, w Kazachstanie oraz na innych terenach Związku Radzieckiego w latach 1939-1956. Piszącym pozostawiono pełną swobodę w wyborze formy i zakresu tworzonego świadectwa tych czasów. Informowano przy tym, iż jeśli we wspomnieniach własnego losu i losu najbliższych zachowały się także informacje o kontaktach z ludnością tubylczą, o jej kulturze, zwyczajach, o zesłańczym folklorze, a także zachowała się dokumentacja fotograficzna, rysunkowa i urzędowa, organizatorzy konkursu proszą o włączenie tych materiałów do różnych form opisu pobytu na zesłaniu – wspomnień, relacji, sprawozdań itp.

Trudności cenzuralne z szerokim rozpropagowaniem konkursu sprawiły, iż tylko część czasopism zamieściła o nim informację, mimo to zainteresowanie tym przedsięwzięciem zatoczyło szerokie kręgi. Na prośbę uczestników konkursu przedłużono termin nadsyłania prac, których wpłynęło ponad trzysta. Jury, w którego składzie byli dawni historycy, etnografowie, filolodzy, socjolodzy i dawni zesłańcy, dokonało oceny nadesłanych tekstów i materiałów, przyznając przewidziane regulaminem konkursu nagrody. Materiał pokonkursowy został zinwentaryzowany i po sporządzeniu tzw. bibliografii rozumowanej włączono go w skład Archiwum Naukowego PTL.

Organizatorzy konkursu zakładali możliwość druku nadesłanych prac, początkowo na łamach dwumiesięcznika „Literatura Ludowa”, który w numerze 1-6: 1994, opublikował cztery wspomnienia, w rozprawce *Wspólny los. Pamiętniki i wspomnienia z zesłania*, poprzedzone wstępem autorstwa Czesława Hernasa i Antoniego Kuczyńskiego. Na publikację złożyły się wspomnienia Janiny Hildebrandt, zatytułowane *W Imię Boże! Moje wspomnienia!*; Ireny Jabłońskiej, *Deportacja w nieznanie*; Honoraty Jaśkiewicz, *Wspomnienia z Kazachstanu 1939-1946*; i Włodzimierza Złomanoffa noszące tytuł *Wygnanie z Ojczyzny*.

Łamy czasopisma pozwalały jedynie na publikacje o mniejszych rozmiarach, natomiast pokłosie konkursu składało się z prac wspomnieniowych o wiele obfitszych, i co najważniejsze niezmiernie wartościowych pod względem faktograficznym. Starano się więc o znalezienie stosownej formuły edytorskiej by udostępnić szerszemu ogółowi czytelników nie hamowaną poczuciem strachu i cenzorskimi zapisami sprzed lat wiedzę o polskich losach zesłańczych oraz wywołać następne świadectwa z tego zakresu. Organizatorzy konkursu skłonni byli udostępnić jego pokłosie szerokim rzeszom wydawców, którzy zajęliby się publikowaniem tzw. sybirackich wspomnień. Były nawet wydawnictwa, które chciały podjąć taki trud edytorski — np. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, z czasem jednak wycofały się z tych zamiarów, li tylko wyłącznie ze względów finansowych, bowiem tzw. literatura zsyłkowa, zwana także literaturą łagrową nie zapewnia pełnej refundacji kosztów związanych z jej udostępnieniem w formie książkowej. Nastał więc trudny i jakże paradoksalny czas: braku cenzury, krępującej przez lata ukazywanie się literatury z tego zakresu z jednej strony, z drugiej natomiast zrodziły się trudności natury ekonomicznej skazujące krajowy rynek wydawniczy na zaniechanie tematyki sybiracko-łagierniczej. I jeśli dzisiaj słyszymy tu i ówdzie informacje o „zalewie tej tematyki na naszym rynku czytelnicznym”, to jest to opinia fałszywa. Ukazało się wprawdzie nieco książek z tego zakresu, jest to jednak zdecydowanie za mało by ich lektura miała stanowić wystarczającą edukację historyczną z zakresu zbrodni stanowiących pochodną bolszewizmu.

Pokłosie konkursu na które złożyła się wielka liczba wartościowych poznawczo



tekstów, dążenie do pełniejszego udostępnienia jego wyników i chęć dociekania prawdy o stosunkach polsko-radzieckich, których elementem są zesłania i deportacje ludności polskiej, skłoniły Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, we współpracy ze środowiskiem akademickim z Uniwersytetu Wrocławskiego (historycy, etnografowie, filolodzy, politolodzy), a przede wszystkim z tworzącym się Ośrodkiem Badań Wschodnich tejże Uczelni, do zorganizowania oficyny wydawniczej pod nazwą „Biblioteka Zesłańca”.

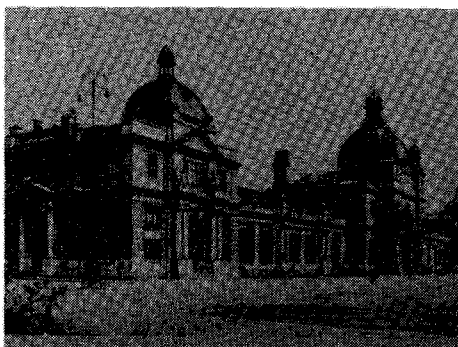
Jej plan edytorski uwzględni książki wspomnieniowe i zbiory antologiczne dotyczące Polaków na Syberii, Dalekim Wschodzie, w Kazachstanie i innych terenach byłego Związku Radzieckiego w latach 1939-1956. Planowane są monografie zespołów łagierniczych – Workuta, Kołyma, Norylsk, Karaganda oraz książki ukazujące losy polskich księży na zesłaniu, życie codzienne zesłańców i zbiory antologiczne poświęcone ucieczkom z Syberii, wkładowi Polaków w społeczno-gospodarczy rozwój Syberii i inne. Ponadto „Biblioteka Zesłańca” rozpoczęła już wydawanie reprintów książek monograficznych o Polakach za Uralem i przygotowuje się do reprintowych wznowień ważniejszych pamiętników syberyjskich z XIX stulecia. W jej planie znajdują się także krytyczne opracowania pierwszych polskich pamiętników syberyjskich, autorstwa Adama Kamieńskiego-Dłużyka, Ludwika Sienickiego, Karola Lubicz-Chojeckiego, Józefa Kopia i Faustyna Ciecierskiego. Planowaną serię monografii biograficznych poświęconych wybitnym polskim eksploratorom Syberii – Karolowi Bohdanowiczowi, Aleksandrowi Czekanowskiemu, Janowi Czerskiemu, Józefowi Kowalewskiemu, Edwardowi Piekarskiemu, Bronisławowi Piłsudskiemu, Wacławowi Sieroszewskiemu i innym rozpoczęto książką Gabriela Brzęka, zatytułowaną *Benedykt Dybowski. Życie i praca*, Wrocław 1994.

Uwzględniając w planach edytorskich „Biblioteki Zesłańca” tak szeroką problematykę, związaną ze stosunkami polsko-rosyjskimi, wzięto pod uwagę potrzebę publikowania książek wspomnieniowych związanych z ostatnim okresem zesłań i deportacji sowieckich na teren olbrzymiego Gułagu. Przemawiał za tym nie tylko racjonalizm, ale także swoisty zamysł moralny, podpowiadający iżby dać ludziom – którzy osobiście doświadczyli zesłań i deportacji, więzień i łagrów sowieckich – szansę na mówienie o tym. Przypomnijmy bowiem, że przez długie lata naszej powojennej historii zabraniano im o tym mówić, nieraz nawet w formie groźby przyobleczonej w stwierdzenie przekazywane na granicy gdy powracali do Ojczyzny, że „gadatliwi mogą znaleźć się tam ponownie”!

Przeto w Apelu skierowanym do Czytelników „Biblioteki Zesłańca”, jej redakcja pisała:

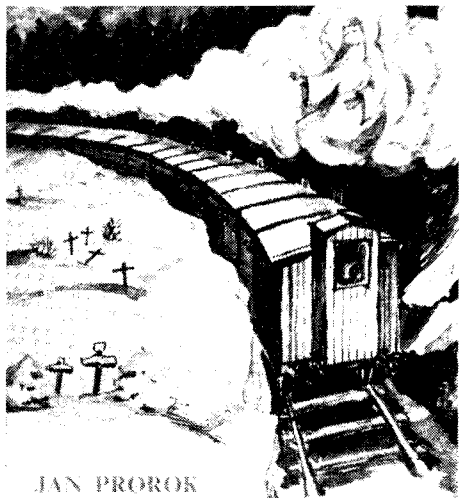
„Obecnie gdy pierzchyły i rozpadły się w Polsce cenzurowe ograniczenia krępujące przez dziesiątki lat krajowy ruch wydawniczy, coraz częściej zaczynają pojawiać się książki dotyczące rozległej tematyki zesłań i deportacji Polaków do Związku Radzieckiego.

To co ukazało się na rynku księgarskim w ciągu ostatnich dwu lat, zaledwie w niewielkim stopniu poszerza naszą wiedzę o dziejach Polaków na Syberii. Jest to jakoby przygotowanie do pełniejszego skoku w otchłań spraw i problemów mających dać możliwie pełny obraz deportacji i zesłań Polaków oraz stosunków polsko-sowieckich w latach minionych. Gorset, który krępował skutecznie nauki historyczne, polską kulturę i piśmiennictwo skruszał i puścił. Odsłania się powoli faktografia historyczna związana z pobytem Polaków na Syberii, Dalekim Wschodzie, w Kazachstanie oraz innych terenach Związku Radzieckiego, której nie przesłaniają już indoktrynalne zniekształcenia, nakazy i zakazy. Bolesna prawda historyczna o stosunkach Polski z jej wschodnim sąsiadem rezonuje coraz pełniej w naszym piśmiennictwie i oczekiwaniach szerokich kręgów polskiego społeczeństwa, spośród którego spora część ma za sobą doświadczenia z łagrów Workuty, Kołymy i Magadanu, stepów Kazachstanu, niewolniczej pracy w tundrach i tajgach Jakucji, Czukotki, Narymskiego i Krasnojarskiego Kraju oraz w innych zapadłych kątach



LESZEK DZIŁGIEL

LWÓW NIE KAZDEMU ZDRÓW



JAN PROROK

SKAZANI NA ZAGŁADĘ

lodowatego Sybiru. Zwracamy się przeto do byłych Sybiraków o nadsyłanie do naszej „Biblioteki” swoich tekstów wspomnieniowych.

Obecnie, gdy mamy w Polsce pełną swobodę w podejmowaniu nowych tematów badawczych, pierwszeństwo należy dać publikowaniu źródeł, wśród których literatura wspomnieniowa zajmuje miejsce poczesne. Seria wydawnicza pod nazwą „Biblioteka Zesłańca”, pragnie wypełnić wielką wyrwę w piśmiennictwie krajowym, w którym jeszcze do niedawna istniał urzędowy zakaz publikowania książek z tego zakresu. Wokół serii skupiło się liczne grono uczonych z Wrocławia, którzy wspierają ją swoją wiedzą i autorytetem. Wydawcy „Biblioteki” podejmując to przedsięwzięcie, które obejmuje również reprints XIX-wiecznych pamiątek z Syberii spotkali się z pomocą indywidualnych i instytucjonalnych sponsorów krajowych i zagranicznych. W tym wielkim przedsięwzięciu wydawniczym oczekujemy jednak na dalszą pomoc, wierząc iż otrzymamy ją w kraju, jak również od Polaków mieszkających zagranicą oraz instytucji i stowarzyszeń polonijnych. Lista sponsorów będzie każdorazowo publikowana w kolejnych tomach serii. Pieniądze prosimy przekazywać na adres Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, ul. Szewska 36, 50-139 Wrocław nr konta PKO IV OM Wrocław nr 93549-11240-132”.

Od tego czasu upłynęły cztery lata, działalność edytorska oficyny, acz nie bez trudności, ale rozwija się! Do redakcji napływają ciągle nowe teksty powiększające zasób źródłowy zdeponowany w Archiwum Naukowym Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Nie jest to jednak zbiór martwy, bo z jednej strony stanowi on podstawę edycji „Biblioteki Zesłańca”, z drugiej natomiast korzysta z niego szerokie grono badaczy podejmujących problematykę stosunków polsko-sowieckich w okresie drugiej wojny światowej.

Zbiór wykorzystywany jest także w dydaktyce uniwersyteckiej, zwłaszcza w tej jej

części, która łączy się z pisaniem prac seminaryjnych i magisterskich. Na gruncie tej problematyki funkcję koordynatora, a zarazem opiekuna merytorycznego zbioru pełni Ośrodek Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego, który także przez bieżącą współpracę z pracownikami Uczelni podejmującymi szeroko rozumianą problematykę wschodnią doskonalili kształt edytorski publikacji ukazujących się w „Bibliotece Zesłańca”. Z potrzeby badawczej oraz z tej współpracy zrodził się pomysł pełniejszego opracowywania naukowego drukowanych wspomnień, co wyraża się w zaopatrywaniu ich przez redakcję w przypisy wyjaśniające niektóre zagadnienia, których świadkami byli autorzy publikowanych książek, a przede wszystkim w niezwykle cenne postawia ukazujące w pełniejszym kontekście historycznym opisywane wydarzenia.

Nie od rzeczy także będzie tu wspomnieć i o tym, iż rezultatem tej współpracy, a także wielu sugestii napływających do redakcji od Czytelników, ukazujące się książki zaopatrzone zostały w indeksy: nazwisk i geograficzny, mapy i materiał ilustracyjny, co publikacjom tym nadaje charakter pełniejszego źródła historycznego. Doświadczenia zdobyte w ciągu czteroletniej działalności oficyny uświadomiły redakcji wagę podjętego przedsięwzięcia, które wpisuje się merytorycznie i dokumentacyjnie w dzieje naszej historii najnowszej z jednej strony, z drugiej natomiast w szeroką panoramę stosunków z Rosją i jej okresowym radzieckim charakterem.

Dotychczasowy dorobek edytorski „Biblioteki Zesłańca” nie jest zbyt duży jak na czteroletni okres działalności i obejmuje książki wspomnieniowe następujących autorów: Zofia Orłowska, *Tajgo, pamiętna tajgo*, Wrocław 1991; Leszek Dzięgiel, *Lwów nie każdemu zdrow*, Wrocław 1991; Stanisław Dakiniewicz, *Więzień P-303. Wspomnienia*



STANISŁAW
DAKINIEWICZ

**WIEZIEŃ
P 303**



NORBERT LIPPÓCZY

**ZAPISKI
Z
GULAGU**

lagiernika 1944-1955, Wrocław 1992; Jan Prorok, *Skazani na zagładę. Wspomnienia z lat 1939-1945*, Wrocław 1992; Norbert Lippóczy, *Zapiski z Gulagu*, Wrocław 1992; Anna Sobota, *W stepach Kazachstanu. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Wrocław 1993; Leonard Perepeczko, *W lagrach na „saratowskim szlaku”*. *Wspomnienia*, Wrocław 1993; O. Albin Janocha OFM Cap, *Pod opieką Matki Bożej. Wspomnienia Sybiraka 1939-1956*, Wrocław 1993; Wanda Niezgoda-Górska, *Dosyć nam Sybiru. dosyć Kazachstanu*, Wrocław 1994; Zdzisława Krystyna Kawecka, *Do Anglii przez Syberię*, Wrocław 1994. Ponadto jako reprinty ukazały się książki: Michał Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Wrocław 1991 (pierwsze wydanie w Krakowie w 1928 roku) i Zygmunt Librowicz, *Polacy w Syberii*, Wrocław 1993 (pierwsze wydanie w Krakowie w 1884 roku) – obie publikacje zaopatrzone zostały w posłowie, autorstwa Antoniego Kuczyńskiego i Zbigniewa Wójcika. Cykl monografii biograficznych poświęconych publikacjom ukazującym wybitnych polskich eksploratorów Syberii, rozpoczęła książka autorstwa Gabriela Brzęka, zatytułowana *Benedykt Dybowski. Życie i dzieło*, Wrocław 1994, będąca drugim wydaniem tejże publikacji, która ukazała się w roku 1981, nakładem Wydawnictwa Lubelskiego, w kształcie znacznie okrojonym przez ówczesną cenzurę. W ostatniej fazie wydawniczej znajduje się kolejna książka wspomnieniowa, autorstwa Ireny Haw, zatytułowana *Śladami Praojców. Wspomnienia z sowieckiej niewoli z lat 1940-1942*. Niebawem ukaże się też opracowanie Daniela Boćkowskiego noszące tytuł *Jak piskłeta z gniazd... Losy polskich dzieci w ZSRR w okresie drugiej wojny światowej*. Ponadto ukaże się zapowiadany wcześniej *Dziennik Józefa Kopcia brygadiera Wojsk Polskich z rozmaitych nót dorywczych sporządzony*, otwierający cykl publikacji pierwszych polskich opisów Syberii. Wspomnienia te w opracowaniu krytycznym A. Kuczyńskiego, Z. Wójcika i A. Wołtanowskiego oparte są na rękopiśmiennej wersji *Dziennika*, znajdującego się w zbiorach Biblioteki Czarторыskich w Krakowie. Jego autor za udział w powstaniu kościuszkowskim został zesłany imiennym ukazem carycy Katarzyny II na daleką Kamczatkę. Wspomnienia J. Kopcia stanowią ważny dokument dotyczący dziejów powstania kościuszkowskiego oraz interesujące źródło z zakresu historii Syberii. Oprócz materii żołnierskiej wiele w nim opisów egzotycznych kultur syberyjskich ludów – Czukczów, Itelmenów, Jakutów i innych. Książka ukazuje się w formie bibliofilskiego druku i zawiera interesujące ilustracje oraz mapy. W najbliższych planach wydawniczych jest wydanie *Dyaryusza miast i miejsc...* Adama Kamieńskiego – Dłużyka, pierwszego ze znanych polskich opisów Syberii, w krytycznym opracowaniu badaczy polskich i rosyjskich, przy czym będzie to druk dwujęzyczny (rosyjski i polski), w formule edytorskiej nawiązującej do starodruku, co oczywiście uatrakcyjni tę pozycję na rynku bibliofilskim i czytelnicy.

Książki oficyny „Biblioteka Zesłańca”, to nie tylko dzieje Polaków na wschodzie, ale także szeroko rozumiana historia stosunków polsko-rosyjskich, nie zniekształcona koniunkturalną aurą polityczną, poczuciem strachu czy zniewolenia umysłu. Takie zamierzenia programowe, które stanęły już u początku trudu edytorskiego, zostały dostrzeżone przez szerokie gremia czytelnice, które wywodzą się z różnych środowisk społecznych i zawodowych. Sybiracy, którzy najserdeczniej przyjęli książki z tej serii podkreślali po wielokroć w listach do redakcji sens podjętego trudu, cieszyli się, że ich doświadczenia życiowe, pozostające pod znakiem zesłań i deportacji, uzyskują sprawiedliwe oświetlenie, że wreszcie pisze się na ten temat dając świadectwo prawdzie. Mierzenie się z ciężarem krzywd, których ci ludzie doznali deportowani nocą na wygnanie, to zadanie bardzo trudne i wręcz niewykonalne. Doświadcza się tego na każdym kroku, gdy nowe wspomnienia wchodzą w obieg redakcyjnej pracy, której towarzyszyć muszą dystans i bezstronność. „Biblioteka Zesłańca” jest więc miejscem, w którym spotykają się liczne rzesze sybirackich pokoleń, jest łącznikiem pomiędzy tymi, którzy mieszkają tu w Ojczyźnie, a tymi, którzy uchodząc z zesłania rozproszyli



ANNA SOBOTA

W STEPACH KAZACHSTANU



ZYGMUNT LIBROWICZ

POLACY W SYBERII

się po całym świecie. Jest wreszcie szeroką panoramą ludzkich losów i nieludzkiej polityki bolszewickiej wobec wielu nacji, dla których sowieckie represje były równie straszne jak dla Polaków. Wiele razy przez karty książek wspomnieniowych przewijają się obrazy zesłańczej solidarności naszych rodaków z Rosjanami, Japończykami, Niemcami, Ukraińcami, Kazachami, Łotyszami, Litwinami, Koreańczykami, Chińczykami, Hiszpanami..., których wchłonął zachłanny „Archipeląg Gułag”. Jest więc lektura książek publikowanych przez „Bibliotekę Zesłańca”, także prawdą o ich losie, nieraz losie jednostkowym, który znikł gdzieś na dnie totalitarnego bezmiarów niepamięci. Podobnie też w szerokim odbiorze społecznym kojarzy się czytelnikom lektura tych książek, powracających w swej faktograficznej warstwie do ich niełatwej przecież przeszłości, przemilczanej przez lata, zniekształcanej z premedytacją, która w rządowej kwalifikacji PRL-u przybierała często zwrot „w czasach wojny przebywali Polacy na gościnnej ziemi radzieckiej”!

*

Wspomniano poprzednio, że konkurs ogłoszony przez dwumiesięcznik „Literatura Ludowa” i Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego spotkał się z szerokim odbiorem społecznym. Jego pokłosie to podstawowa baza źródłowa „Biblioteki Zesłańca”, chociaż ciągle napływają nowe materiały. Dokumentacyjną wartość tego przedsięwzięcia dostrzegł w roku 1991 Instytut Historyczny Józefa Piłsudskiego w Ameryce, który przyznał indywidualną nagrodę A. Kuczyńskiemu



LEONARD PEREPECZKO

W ŁAGRACH NA SARATOWSKIM SZLAKU

O. ALBIN JANOCHA
OFM Cap

POD OPIEKĄ MATKI BOŻEJ

sponsorowaną przez Państwa Elżbietę i Alojzego Kondrackich z USA, z uzasadnieniem następującej treści: „Nagroda Instytutu Józefa Piłsudskiego ufundowana przez A. i E. Kondrackich za najlepsze prace dotyczące terroru sowieckiego i komunistycznego wobec obywateli państwa polskiego po 17 września 1939 roku. Jury Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce na dorocznym posiedzeniu w dniu 10 listopada 1991 roku przyznało nagrody ufundowane przez Alojzego i Elizabeth Kondrackich na rok 1991 za prace dokumentujące losy Polaków pod terrorem sowieckim i komunistycznym. Nagrodę otrzymuje Pan Antoni Kuczyński z Wrocławia za efekty rozpisanego przezeń konkursu na wspomnienia osób zesłanych do Rosji Sowieckiej. Wspomnienia te rozpoczęły tworzącą się serię wydawniczą „Biblioteka Zesłańca”.

W rok później jury tej prestiżowej nagrody Instytutu przyznało ją redakcji „Biblioteki Zesłańca” podkreślając ważną rolę z jaką publikacje oficyny wypełniają lukę w polskiej historiografii w dziedzinie dokumentacji zesłań i deportacji Polaków w głąb byłego ZSRR oraz najnowszej historii Polski. Zasługi te, to także konsekwentna realizacja tematyki wydawniczej, co czyni „Bibliotekę Zesłańca” jedynym krajowym wydawnictwem, które specjalizuje się wyłącznie w szeroko pojętej problematyce stosunków polsko-rosyjskich.

Wreszcie wyróżnienie ostatnie. Zarząd Główny Związku Sybiraków, na swym posiedzeniu w dniu 17 września 1994 roku (rocznica napadu ZSRR na Polskę!) przyznał „Bibliotece Zesłańca” Honorową Odznakę Sybiraka, którą przedstawiciele redakcji z gronem współpracowników otrzymali w dniu 2 grudnia 1994 roku z rąk Wiceprzewodniczącego Związku Sybiraków, Wiesława Krawczyńskiego, podczas

uroczystości, która odbyła się w Sali Rycerskiej Klubu Oficerskiego Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu. Motywując przyznanie tego szaczonego wyróżnienia podkreślono szczególnie zasługi oficyny dla Związku Sybiraków i wszystkich jego Członków poprzez trwale wpisanie się do dzieła dokumentacji zesłań i deportacji Polaków na obszary ZSRR w okresie ostatniej wojny i pierwszych lat powojennych. W podziękowaniu dołączonym do dyplomu nadania Odznaki Honorowej Sybiraka, skierowanym na ręce redaktora naczelnego „BZ” napisano ponadto:

„W Imieniu Zarządu Głównego naszego Związku wyrażam Panu jako Inicjatorowi „Biblioteki Zesłańca”, jak również całemu Zespołowi Redakcyjnemu serdeczne gratulacje z okazji nadania Honorowej Odznaki Związku Sybiraków.

Niech odznaczenie to będzie aktem wdzięczności wszystkim Sybirakom — Tych, których prochy pozostały na umęczonej ziemi Wschodu oraz nas, którym dane było szczęśliwie powrócić do Kraju.

Wydawnictwa „Biblioteki Zesłańca” są dokumentem historycznym ukazującym prawdę Polskiej Drogi Krzyżowej. Związek nasz będzie postulował, by Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło pozycje Wydawnictwa jako obowiązujące lektury szkolne.

Oprócz walorów treściowych wysoko oceniamy przypisy do każdej pozycji, estetykę wydawniczą, a przede wszystkim zamysł wprowadzenia tematu w środowiska społeczne.

Życzymy Wydawnictwu „Biblioteka Zesłańca” wielu dalszych cennych pozycji, jak również owocnej współpracy z naszym Związkiem oraz jego Radą Naukową, w której wysoko cenimy sobie Pański udział.

Z wyrazami głębokiego szacunku —

Wiceprezes
Zarządu Głównego Związku Sybiraków
Prezes Rady Naukowej
Wiesław Krawczyński

Warszawa, 29 listopada 1994 roku

*

Wspomnijmy też, iż oprócz innych wyróżnień książek opublikowanych przez „Bibliotekę Zesłańca”, praca autorstwa Z. Orłowskiej, zatytułowana *Tajgo, pamiętna tajgo*, Wrocław 1991, otrzymała w roku 1992 nagrodę tygodnika „Polityka”. Ponadto wiele pozytywnych recenzji poświęconych poszczególnym tytułom wydanym przez oficynę ukazało się na łamach czasopism krajowych i zagranicznych o różnej orientacji i odcieniach politycznych. Podkreślano w nich niejednokrotnie, iż książki ze znakiem „BZ” znajdują oddźwięk czytelnicy, ale są także znaczące kulturowo i historiograficznie. Ich czytelnik nie może być znużony bowiem odnajduje w nich wiele z własnych zesłańskich przeżyć, interesujących wątków historycznych, patriotycznych i wychowawczych, podkreślających znaczenie ludzkiej godności w sybirskich miejscach poniżenia i krzywdy — w stepach Kazachstanu, tajgach i tundrach Syberii, łagrach Karagandy, Kołomy, Norylska, Workuty i sowieckich więzieniach. W recenzjach tych podkreślano także staranne przygotowanie książek pod względem edytorskim, i ich interesującą szatę graficzną, która wśród natłoku produkcji wydawniczej i bogatej oferty księgarskiej wyróżnia się stałą konwencją typograficzną w czarno-białej tonacji pozwalającą na szybką identyfikację poszczególnych tytułów wśród innych wydawnictw.

*

Mimo tej potwierdzonej po wielokroć atrakcyjności książek publikowanych przez „Bibliotekę Zesłańca” wydawnictwo boryka się z trudnościami finansowymi, które



WANDA NIEZGODA-GÓRSKA

DOSYĆ NAM SYBIRU, DOSYĆ KAZACHSTANU



ZDZISŁAWA-KRYSZYNA
KAWECKA

DO ANGLII PRZEZ SYBERIĘ

tylko dzięki sponsorom prywatnym i państwowym, krajowym i zagranicznym łagodzone są w pewnym stopniu i pozwalają na kontynuację działalności edytorskiej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu szczodrość byłych zesłańców i łagierników, których przysłówiowy wdowi grosz, uszczuplający ich renty i emerytury, jest wsparciem dla redakcji. Znaczące sumy przekazują redakcji Państwo Elżbieta i Alojzy Kondraccy z Florydy (USA) stali sponsorzy „BZ”, a ostatnio na listę jej Przyjaciół wpisała się Pani Irena Haw z Kanady, była łagierniczka, której hojność zminimalizowała znaczne trudności finansowe redakcji. Wspomnieć też trzeba, że u początku działalności edytorskiej redakcja otrzymała dotację z Urzędu Miasta Wrocławia, stale wspiera ją Urząd Wojewódzki we Wrocławiu, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Bez tej pomocy z zewnątrz nie byłoby możliwe kontynuowanie działalności edytorskiej, chociaż trzeba też podkreślić, że dystrybucja książek wydawanych przez „Bibliotekę Zesłańca” przynosi także określone zyski, przeznaczone w części na utrzymanie działalności administracyjnej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

Roman Karczmarczyk